

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.  
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## „Oficjalne” zadowolenie z rozmów paryskich

Paryż 12. 6. (B) Wczoraj wieczór i dziś przedpołudniem odbyły się na Quai d'Orsay rozmowy francusko-angielskie między premierem Herriotem i ministrem skarbu Germainem Martinem a MacDonaldem i ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem. W sprawie tej wydało francuskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikat następujący: „Oficjalne i w nastroju przyjaznym przeprowadzone pertraktacje wykazały jedność stanowiska obu rządów, która umożliwi spr-

wiedliwe i skuteczne rozwiązanie problemów jakie znajdują się na porządku dziennym konferencji lozańskiej, oraz umożliwi wzmocnienie zaufania i utrzymania pokoju między narodami”.

Po konferencji premier Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że nie może im wprawdzie złożyć oficjalnego oświadczenia, lecz za pewnia, iż z wyniku rozmów jest najzupełniej zadowolony.

## Konferencja premierów krajów południowo-niemieckich z Hindenburgiem

Berlin 12. 6. (Sch) U prezydenta Hindenburga odbyła się dziś konferencja między prezydentem Hindenburgiem i kanclerzem Rzeszy von Papenem a reprezentantami związkowych krajów południowych. Bawarię reprezentował premier bawarski dr. Held, Wirtembergję prezydent dr. Bolz a Badenię prezydent dr. Schmitt. Konferencja trwała blisko półtorej godziny. Wedle enuncjacji oficjalnej tematem rozmów był stosunek związkowych krajów południowych do Rzeszy, kwestje finansowe i gospodarcze, oraz szereg kwestyj natury wewnętrznej. Z kół poinformowanych donoszą,

że konferencja miała doprowadzić do pewnego odprężenia. Prezydent Hindenburg miał reprezentantom krajów południowych oświadczyć, że kanclerz Rzeszy nie poweźmie żadnych decyzji szkodzących interesom krajów południowych. W kwestji zniesienia zakazu dla oddziałów szturmowych Hitlera nie osiągnięto porozumienia. Enuncjacje, wychodzące z kół mianowanych rządu Rzeszy, są naogół bardzo ogólnikowe, z których należałoby wnioskować, że do zgody nie doszło, aczkolwiek napięcie stosunków, jakie datuje się od czasu mianowania rządu von Papena, trochę zmalało.

## Lotnik polski Hazner uratowany!

Londyn 12. 6. (L) Wedle wiadomości radiowych, jakie otrzymano w Nowym Jorku, angielski parowiec transportowy „Circe-Shell” odnalazł w odległości 500 mil morskich na zachód od brzegów Portugalji lotnika polskiego Stanisława Haznera, który w dniu 3 bm. wystartował z Ameryki do lotu transatlantyckiego.

go, celem dotarcia do Warszawy. Jak wiadomo, od czasu startu Haznera, zaginął o nim wszelki śluch i uważano go za straconego. Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, kiedy lotnik został odnaleziony. Wiadomo tylko, że znajduje się przy życiu.

Szczegóły zob. na str. 11.

## Katastrofa samolotowa w Krakowie

W dniu wczorajszym zdarzyła się w Krakowie straszna katastrofa samolotowa, która zakończyła się śmiertelnym wypadkiem, jak również kompletnym zdruzgotaniem samolotu. Przebieg katastrofy był następujący: O godz. 10 rano wystartowała z lotniska w Rakowicach awionetka typu „Potez”, zbudowana przez jednego z krakowskich konstruktorów. Obsadę awionetki stanowili Z. Kulpiński (l. 23), pilot zawodowy krakowskiego Aeroklubu i Zygmunt Pacuła (l. 25) urz. Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.

Gdy awionetka znalazła się nad Dębnikami, na wysokości 200 m, wpadła nagle w korkociąg. Pomimo rozpaczliwych wysiłków pilota nie dalo się samolotu doprowadzić do równo-

wagi. Aparat runął w dół, spadając do ogrodu braci Albertynów, naprzeciw klasztoru SS. Norbertanek. Uderzając skrzydłem o ziemię, aparat uległ kompletnemu strzaskaniu, grzebiąc w swych szczątkach obu pasażerów. Po wydobywaniu ich, i przewiezieniu przez pogotowie ratunkowe do szpitala, okazało się, iż Pacuła doznał złamania podstawy czaszki, złamania kręgosłupa i ogólnych kontuzji. Kulpiński zaś wstrząsu mózgu i kontuzji głowy. Pacuła zmarł nie odzyskawszy przytomności. Stan Kulpińskiego nie jest groźny.

Na miejscu zjawili się straż pożarna, która uprzątnęła teren i przewiozła strzaskany samolot na lotnisko w Rakowicach. Szkoda wynosi 30.000 zł.

## Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Sz. Dubnow: Z martyrologii żydowskiej  
W wyludnionej Nicei  
Wulkaniczny kontynent  
Wiedza i rozrywka  
Lekarz domowy (Historja ospy i szczepień ochronnych przeciwospowych i Odpowiedzi redakcji)  
Przegląd sportowy  
Osy Dymow: Skradziona branzoletka (fejleton)

## Kolonja b. członków Legionu Żydowskiego w Palestynie

Jerozolima (ŻAT.) Na obszarze ŻFN. w Wadi-Hawarith zostało w tych dniach zasadzone pierwsze drzewo w kolonji 100 b. kombatanów Legionu Żydowskiego w Palestynie. Na północy nowa kolonja graniczy z kolonją Natania, na wschodzie — ze spornymi terenami Wadi Hawarith, na południu — z obszarami ŻFN., zaś na wschodzie — z Morzem Śródziemnym.

Zasadzenia pierwszego drzewa dokonał Archibald Silverman, wybitny działacz sjonistyczny z Ameryki, który od wielu lat interesuje się losem b. legionistów żydowskich.

W uroczystości brali udział liczni b. kombatanów, których powitali m. in. delegaci sąsiednich wiosek arabskich.

## PROTESTY WYBORCZE

Dziś, w poniedziałek rozpatrzy sąd najwyższy 3 protesty z okręgu wyborczego Nr. 49 Samborsko-Mościska. Między innymi na wokandzie znajdzie się skarga Salomona Schorra, kwestjonującego bierne prawo wyborcze pos. Ludwika Ekerta (BB), który wszedł do sejmu z tego okręgu.

## NOWE OGRANICZENIA DLA ADWOKATÓW

Z Warszawy donoszą: W przygotowanym projekcie o ustroju adwokatury, według obiegających pogłosek, zawarte są podobno przepisy, w myśl których stawianie w Sądzie Najwyższym i Najwyższym Trybunale Administracyjnym ma być dozwolone tylko tym adwokatom, którzy mają 10 lat praktyki adwokackiej. W ten sposób znaczna część adwokatów byłaby pozbawiona prawa występowania w najwyższych instancjach sądowych. Skądinąd donoszą, że nowy projekt opracowany jest w porozumieniu z kółami senatorskimi BB. i nie zawiera takich postanowień, które uprzednio wywoływały tyle sprzeciwów ze strony przedstawicieli palestry. Tak np. nie będzie w nim art. 82 o dożmnie karaniu adwokatów przez sądy. Prace nad projektem trwają i mają być zakończone przed 1-szym październikiem.

## KOSTEK-BIERNACKI ODWOŁANY?

Z Warszawy donosi „Polonia”: W kółach politycznych krąży pogłoski, że wkrótce nastąpić ma zmiana na stanowisku wojewody nowogrodzkiego. Pułkownik Kostek-Biernacki ma opuścić to stanowisko, na jego miejsce ma przyjść p. Biłek, wicewojewoda krakowski.

Nowy Jork 12. 6. (R) Wedle doniesień z Buenos Aires, w Tucuman w północno-zachodniej Argentynie doszło między strajkującymi robotnikami tamtejszej cukrowni a policją do krwawej walki, podczas której 3 osoby zostały zabite a 11 osób odniosło rany.



# Kompleks walutowy

Zarzucone na nadwątloną szyję światowego organizmu gospodarczego, łańcuszek problemów walutowych, zaciera się z każdą chwilą coraz bardziej. Jeśli do niedawna jeszcze, według większości poglądów, wzmocnienie tego organizmu przez ożywienie obrotów towarowych, podwyższenie produktywności i rentowności uchodziło za właściwą drogę do oswobodzenia się ze stanu kryzysowego i temsamem do zerwania duszącej pętli walutowej, to obecnie uzgadniają się prawie wszystkie najkompetentniejsze głosy autorytetów ekonomicznych co do tego, że **bez uporządkowania spraw techniczno-monetarnych nie ma możliwości naprawy gospodarczej**. Skoro bowiem w braku stabilizacji poszczególnych walut, wzgl. w braku stuprocentowego zaufania do ich wartości na najbliższą metę, nie istnieje prosta należyty środek „lokomocyjny” dla przesuwania dóbr wymiennych od dostawy do odbiorcy, to już temsamem skazane zostają z góry na paraliż wszelkie wysiłki, których punktem wyjścia byłaby regeneracja którejkolwiek z dziedzin zdeformowanej gospodarki współczesnej. Dlatego też wszystkie, z tak licznymi w ostatnim czasie, gospodarczymi konferencjami międzynarodowymi, zawierając jako jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego przede wszystkim problem monetarny. Wystarczy przypomnieć, że w najostatniejszych tygodniach problem ten przewodził po drabinie najskomplikowańszych dyskusji ekspertów przez Insbruk, Budapeszt, Monachium i Genewę, i że główne nadzieje celowości najbliższych obrad w Lozannie, czy też późniejszych w Londynie, są z nim integralnie związane.

Tymczasem jednak na światowej szachownicy monetarnej toczy się zajadła gra walut. Wyróżniają się naturalnie z pomiędzy zwykłych pionków, jako bohaterowie rozgrywki, — szczególnie po pozostawieniu na boku angielskiego funta szterlinga — frank francuski i dolar USA. Wtajemniczeni twierdzą, że o ile dotychczas w tej rozgrywce właśnie nie otrzymał dolar zdecydowanego szach-matu, to ma to w niemałej mierze do zawdzięczenia polityce Banku Francji, który posiadając w swych trezorach banknotów dolarowych na podobno 10.500 milionów franków wartości, ma swój wyraźny cel w tem, by kurs dolara na giełdach światowych nie znalazł poważniejszej porażki, któraby przecież obciążała w pierwszej linii francuską instytucję emisyjną, jako jednego z

największych współcześnie posiadaczy dolarów. Wiadomo jest również, że gdy Belgja, Szwajcaria i Holandia, czy inni ze znaczących posiadaczy dolara, nie zaprzestają stałego oferowania i sprzedawania banknotu amerykańskiego — i to w tym celu właśnie, by uzyskać z jego sprzedaży franki francuskie, które po wysłaniu do Paryża realizowane są na kruszy złoty — to bankowe porozumienie amerykańsko-francuskie uprawia stałą interwencję w kierunku wywindowania dolara powyżej punktu wywozu złota, właśnie przez absorbowanie wszelkiej, nie znajdującej nabywców, podaży.

Stąd też Banque de France nie mógł, jak dotychczas, wysprzedać swych wielkich zapasów dolarowych — prosto z braku nabywców. Wymiana zaś dolarów na złoto w New Yorku, musi następować ostrożnie i metodycznie, by nie wytwarzać wstrząsów, któreby najsilniej Francję samą dotknęły.

Ten prosty dotychczas — jakby wyglądało — stan rzeczy, zakłada jednak okoliczność, która dopiero w najostatniejszych kilku dniach w dyskretniej formie, w zamkniętych kółkach, — jak ich nazywa angielski The Statist — teologów giełdowych, na tapet wypłynęła.

Okazuje się mianowicie, że dwie pożyczki kolejowe francuskie, opiewające na walutę dolarową, t. j. 6-procentowa z roku 1922 i 7-procentowa z roku 1924 na wartość nominalną 53 milionów dolarów, mogą zostać antycypacyjnie, w myśl planu amortyzacyjnego w bieżącym roku wypłacone. O ile więc Bank Francji wypłaci za te obligacje kolejowe swoje tresorowe dolary, a uzyska wzajemian za wyłożoną walutę franki z rozpisanej przez koleje pożyczki wewnętrznej, to za jednym zamachem sytuacja dozna radykalnej zmiany, gdyż z jednej strony zmniejszy się zaangażowanie Banku Francuskiego w kursie dolara, w którym posiadać będzie mniejszy zapas, z drugiej zaś zapełni się rynek efektywnym biletami amerykańskimi, który znajdzie się w liczących rękach posiadaczy wyekspirowanych francuskich obligacji kolejowych. **Potrącony w ten sposób w swój najbardziej zabezpieczony bok, dolar, znaleźćby się mógł łatwo w położeniu wahadłowym mocno nachylnym ku wyraźnej baissie.**

Tu kończy się brukowana danymi faktycznymi droga rozumowania, a rozpoczyna się sieć cała ścieżek dociekaniowych. Można bowiem przyjąć za prof.

Casselem — w myśl najnowszej jego publikacji „Destrukcja Światowego Systemu Monetarnego”, skierowanej w formie komunikatu do Komisji Finansowej Parlamentu Anglii. — że równolegle ze spadkiem dolara, który dostosowałby swą wartość kursową do zdeprecjonowanego funta, nastąpiłby koniec goldstandardu. A w miejsce walut na złoto wymiennych, przyszedłby system banknotowy, oparte na różnych wskaźnikach kalkulacyjnych, przede wszystkim zaś na wskaźniku cen. Przypuszczać jednak można i również, jak to czynią w swym ostatnim zeszycie londyńskie „Financial News”, że w miarę dalszego ugruntowania się „managed currency” tj. kontrolowanej wielostronnie waluty, — jak to częściowo już dziś ma miejsce w wielu krajach — zanikną wraz z liberalizmem walutowym wszelkie przejawy wolno gospodarczej działalności, a rozwinię się w ich miejsce rygorystyczna dyktatura ekonomiczna państwa, — że deruta cen będzie przy takim kontrolowanym systemie pieniężnym nadal postępować, aż dojdzie do całkowitego zaniku ufności w wartość gwarancyjną pieniądza, do kompletnego bankructwa w dziedzinie wszelkich wierzytelności i do nawrotu do elementarnych form wymiany dobra za dobro i usługi za usługi.

W każdym razie pewnem jest, że nie pomoże żadnym systemom walutowym w tej ciężkiej i rozstrzygającej sytuacji, w jakiej się dziś znalazły wraz z całą strukturą gospodarstwa światowego, ukrywając się poza opłotkami terytorjalnych granic poszczególne kraje i kolezastych zasięgów central dewizowych; tylko bowiem przy wzajemnem na dobrej woli opartem i na wspólny interes obliczonym porozumieniu, na platformie powszechnej „ententy walutowej” może powstać uzdrowienie ustrojów.

Życie udowodniło już wiele razy, że inny jest mechanizm biegu walut, a inny biegu auta; kierownica przy mechanizmie walutowym, ujęta w rękę nawet najbardziej sobie ufającego szofera, zwykła w pewnym momencie z niewytłumaczalnych wprost przyczyn zawodzić. Waluty mają swoje własne życie. I jak to na żywym, dobrze nam pamiętnym przykładzie zilustrował Cassel: „nie funt szterling porzucił podkład złoty, lecz prosto w pewnym momencie złoto porzuciło funt szterling”.

LUDWIK BERGER.

## Wycieczka do Palestyny Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej

Warszawa (ZAT.) Zarząd Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej postanowił zorganizować drugą wycieczkę do Palestyny w początkach października r. b. Wycieczka ta kierowana będzie przez Tryjest dla pasażerów drugiej i pierwszej klasy.

Cały program wycieczki przewiduje pobyt w Palestynie dla uczestników wycieczki klasy 2-giej 23 dni, zaś klasy 1-szej — 17 dni. Wycieczkę prowadzić będzie w Palestynie Towarzystwo „Palestine and Egypt Lloyd”.

## ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W SALONIKACH

Saloniki (ZAT.) Prezes gminy żydowskiej w Salonikach wręczył władzom administracyjnym protest przeciwko zbezczeszczeniu miejscowego cmentarza żydowskiego, spowodowanemu wpuszczeniem na cmentarz wielkiej masy widzów meczu sportowego, rozegranego na po bliskim boisku sportowym greckiego klubu „Hercules”. Ogrodzenie cmentarza zostało przytem połamane, zaś około 50 nagrobków zniszczonych, bądź obalonych. Gmina żydowska domaga się ustawienia posterunku policyjnego przy cmentarzu celem niedopuszczenia do odtworzenia się podobnych wypadków w przyszłości. Władze przyrzekły uwzględnienie tego żądania.

## MIN. ZALESKI W GENEWIE

Genewa 12. 6. PAT. Dzisiaj wieczór przybył do Genewy minister Zaleski.

## JEDNI WARCII DRUGICH!

Berlin 12. 6. PAT. Narodowo-socjalistyczny „Angriff” reprodukuje dziś dokument, z którego wynika, że w domu Liebknechta, gdzie mieści się kierownictwo partii komunistycznej w Berlinie istnieje centrala, która rzekomo zorganizowała i wykonała systematycznie szereg morderstw politycznych, napadów oraz wywołała wiele zaburzeń podczas zgromadzeń publicznych. „Angriff” domaga się od rządu Rzeszy natychmiastowego zakazu istnienia partii komunistycznej w Niemczech oraz aresztowania przywódców stronnictwa. Na podstawie tej publikacji berlińska policja polityczna wszczęła dochodzenia w tej sprawie

## KŁĘSKA PARTII PRACY W AUSTRALJI

Sydney 12. 6. PAT. W wyniku wyborów do parlamentu zjednoczona partja australijska, na której czele stoi obecny premier Steyens uzyskała 70 mandatów, natomiast partja pracy zdobyła 24 mandaty. Na czele tej partji stoi b. premier Nowej Południowej Walji Lang, który ostatnio usunięty został z tego stanowiska przez gubernatora generalnego. Lang osobiście został wybrany, natomiast większość jego kolegów z poprzedniego gabinetu przepadła.

## Z SALI SĄDOWEJ

### TRUCICIEL SKAZANY NA ŚMIERĆ

Przed sądem przysięgłych w Złoczowie odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Mechowi, rolnikowi z Oleska, oskarżonemu o spowodowanie śmierci Hrycia Michaliszyna przez wysypanie strychniny do piwa oraz o usiłowanie otrucia całej rodziny Nikolajowych, również przez wysypanie strychniny do smalcu. Przysięgli potwierdzili winę Mecha, wobec czego trybunał skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zapowiedział wniesienie kasacji.

### SKARGA KASACYJNA GORGONOWEJ W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Do Sądu Najwyższego wpłynęła już nadesłana ze Lwowa skarga kasacyjna w głośnym procesie Rity Gorgonowej, skazanej werdyktem sądu przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie. Obrona Gorgonowej wskazuje w tej skardze na uchybienia proceduralne, jakie zaszły w toku rozprawy oraz w sentencji wyroku. Wyznaczenie terminu rozpatrzenia skargi kasacyjnej nastąpić ma na najbliższem posiedzeniu gospodarczym Izby S. N.

### SENSACYJNY ZWROT W AFERZE KWINTY

W sprawie afery bankiera Kwinty, zachodzi sensacyjny zwrot. Według danych śledztwa, główny oskarżyciel bankiera Eugenjusz Mączyński, poszkodowany rzekomo na 50.000 dolarów. Jest współnikiem aferzysty, a kombinacja polegała na tem, że Kwinto chciał pozbyć się drobnych wierzycieli w liczbie około 200 tu, gdyż przedewszystkiem musiałyby być pokryte pretensje Mączyńskiego.



# Wulkaniczny kontynent

Ameryka Południowa, Środkowa i Meksyk. — Gorący klimat i burzliwe temperamenty. — Wulkany natury i wulkany polityki. — Kryzys w Południowej Ameryce. — Podłoże ekonomiczne, społeczne i rasowe. — Rewolucje w Argentynie i Brazylii. — Wstrząs w Chile. Tło lokalne i tło światowe.

Ameryka Południowa i Środkowa odznacza się gorącym klimatem nie tylko w dziedzinie natury, ale i temperamentów ludzkich. Do tego kompleksu przyrodniczego i psychologicznego należy również dołączyć Meksyk. Jednym słowem, na całym terenie kontynentu amerykańskiego jedynie Stany Zjednoczone oraz Kanada są krajami zimnokrwistymi, usiłującymi reagować racjonalnie i konsekwentnie na wydarzenia. Ale pod obuchem kryzysu i tutaj poczynają występować objawy gorączkowe. Cóż dopiero mówić o państwach, położonych niżej na południu!

Od Meksyku aż po Kraj Ognisty rozsiadają się stożki wulkanów, obumarłych lub czynnych — albo też takich, które po długim okresie pozornego spokoju, w sposób katastroficzny dla mieszkańców podejmują nanowo swoją działalność. Kraje te jednak, obok wulkaniczności przyrodniczej, odznaczają się również nieraz nieobliczalną i gwałtowną wulkanicznością w dziedzinie życia państwowego i społecznego.

Te właściwości charakteru zbiorowego spotęgowały się jeszcze pod wpływem kryzysu światowego. Rzecz ciekawa, że

Meksyk,

który do niedawna stosunkowo zajmował pierwsze miejsce w kronice wypadków rewolucyjnych, po ostatnich przewrotach, po okresie walki z kościołem, duchowieństwem, wielką własnością i potężnym kapitałem zagranicznym, usunął się w cień, mówi się o nim mniej, co świadczyłoby o pewnej stabilizacji.

Gorzej jest w krajach Ameryki Środkowej i Południowej. Małe republiki środkowo-amerykańskie, oraz szereg państw, obejmujących północną część Południowej Ameryki, znajdują się oddawna w stanie ustawicznego wrzenia. Kraje te, o olbrzymiej przewadze żywiołu indyjskiego i mieszanego, znajdują się na niskim poziomie organizacji państwowej, struktury ekonomicznej i dojrzałości politycznej mieszkańców. Zarówno intrzygi przywódców politycznych i ambicje wysokich wojskowych, jak i nędza czerwono-skórych, chłopów i pasterzy — nie bez udziału zagranicznego kapitału — stanowią żyzny grunt, na którym ustawicznie wyrastają krwawe a krótkotrwałe rośliny buntu.

Na lepiej zorganizowanych organizacjach państwowych, jak Brazylii, Argentynie, Chile,

— zwłaszcza w tych dwóch ostatnich — można w sposób bardziej systematyczny śledzić związki między lokalnymi a światowymi przyczynami przesilenia. A więc przede wszystkim podłoże ekonomiczne,ubożenie świata, niezliczone bariery celne uniemożliwiają zbyt produktów, od których zależy byt tych krajów. Kawę brazylijską, nieznajdującą nabywców, pali się w kotłach lub wrzuca się ją do morza. Na zboże i bydło z olbrzymich stepów Argentyny niema również zagranicznych nabywców. Światowy kryzys rolniczy, rozwój sztucznego wyrobu azotniaku w czasie wojny i po niej, spowodowały, że saletra chilijska nie znajduje nabywców, a ugrunтовany na niej byt państwa, do niedawna najlepiej zorganizowanego w południowej Ameryce, ulega ustawicznemu wstrząsom i przesileniom.

Rewolucje w olbrzymiej

Brazylii,

w której żywioł portugalski łatwo stosunkowo wchodzi w stosunki krwi z miejscową ludnością, są częste, wynikające również z rywalizacji poszczególnych prowincji i koteryj politycznych, ale mają charakter względnie pokojowy. Obecnie północ Brazylii nad olbrzymią Amazonką buntuje się przeciw południu, mobilizującemu, jej zdaniem, wpływy polityczne i wpływy do kasy państwowej.

## KUPON Nr. 3

do konkursu  
rozrywkowego

W Argentynie

można już mówić o bardziej stosunkowo zwartych formacjach partyjnych. Stary prezydent Irrigoyen, szef stronnictwa radykalnego, obalony został przez sprzysiężenie wojskowe, z którym współdziałały żywioły konserwatywne. Po okresie dyktatorskich rządów przywódca spisku generała Uriburu, który niedawno zmarł w Paryżu, przyszło do wyborów na prezydenta, a kandydat konserwatywny odniósł przy nich zwycięstwo. Natomiast wpływy radykałów są nadal silne w parlamencie związkowym i w parlamentach prowincjonalnych, a zwłaszcza w prowincji Buenos Aires.

Wąski skrawek

republiki chilijskiej

najsilniej dotknięty został przesileniem ekonomicznym. Po okresie rządów liberalnych prezydenta Alessandriego nastąpiły rządy dyktatury wojskowej o charakterze konserwatywnym, potem ponowiły się wstrząsy, próbowano wrócić na drogę liberalną, aż wreszcie ostatni przewrót wojskowy wysunął hasła socjalistyczne.

Ludzkość, nieraz wbrew swej woli związana jest węzłami solidarności ekonomicznej. Ale równocześnie prądy myśli politycznej przebiegają ziemię wzdłuż i wszerz, służąc za przestrożę, lub pobudzając do naśladownictwa.

## Jack Dempsey znów się żeni



Jack Dempsey, b. mistrz świata w boksie, który niedawno dopiero rozwiódł się ze znaną artystką filmową Estelle Taylor, ma się wkrótce ożenić, również z artystką filmową, Liną Basquette. Na zdjęciu Dempsey i jego przyszła żona.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń.

## Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

(148)

Don Dominik odsunął się od stołu. Głos ojca ledwo było można dosłyszeć:

— Szukam prawdy, prawdy!

Ale i Placido nie doszedł prawdy. Opierał się tylko na faktach. Dnia 11 listopada, po pracy przedpołudniem Lauro zniknął nikogo nie zawiadomiwszy o tem, że wychodzi. Naostatku widzieli go dozorca stajenni instytutu Butantan; tam w stajniach spędzał codziennie godzinę i rysował konie trawione gorączką. Potem nie poszedł do miasta jak zwykle, ale wybrał się na Campagna równinę, właśnie tę równinę śmierci, o której widoku uderzającym oczy wspominał nieraz w listach.

— Ale nie macie wyobrażenia o tem — zawołał Ruggiero z przerażoną miną — co to jest równina Campo. w dodatku w okresie śpiącości lata.

— Jest to naprawdę grozą przejmujące nieszczęście — potwierdził Placido. — a jednak przeżył Lauro pięć kilometrów wśród tej nicości. Odnaleziono go dopiero wieczorem, w pobliżu „vendy“.

Ruggiero pouczył zebranych, którzy w milczeniu zwiesili głowy:

— „Venda“ to taka drewniana buda na pustkowiu; kupić tam można herbaty, polewki cukrowej i wódki.

Placido, który już nie chciał więcej opowiadać, zakończył:

Zdaje mi się, że Laura nękała tęsknotą za domem w stopniu większym, niż mógł sprostać.

Ruggiero jednak potrząsnął głową przecząc:

— To nie to było, Placido. Zawsze przecież mówiłem ci, że to tornado cichy. Musicie bowiem wiedzieć, że w Brazylii panuje w lecie swoista pogoda, która tak się właśnie nazywa. Jest to coś w rodzaju strasznego sirocco, ale bezwietrznego. Powietrze tężeje niemal i ledwie można oddychać. Statystyka stwierdziła, że w osiemdziesięciu procentach popełnia się w Brazylii samobójstwa w dniach takiego tornado.

— Wybaczcie, pójdę muszę do kuchni.

Annunziata wyszła z pokoju jakby zdrewniała. Campbell musiał panować nad sobą, żeby nie pójść za nią. Wszyscy odprowadzili ją wzrokiem. Don Dominik drgnął, kiedy nastąpił ten incydent; ojciec nie spuszczał jednak wzroku z Placida, w

ten sposób zmuszając syna, żeby mówił w dalszym ciągu:

— Być może, że to był cichy tornado. Może sprawiło to zajęcie wśród węzów. Na Laura zwierzęta wywierały zawsze urzekający wpływ. Przed pracą wykonywaną w instytucie Butantan, Lauro zajęty był w zakładzie wypychania ptaków. Ze zaś codziennie towarzyszył zabiegowi pobierania jadu, zachodzi również możliwość, że doznał ukąszenia nie zauważywszy tego wcale.

Ruggiero sprzeciwił się temu stanowczo:

— Niemożliwe, Placido! Ukąszenie grzecholnika...

— Doktor Pereira nie uważa tego za rzecz niemożliwą. Dlaczegożby przeżył tak długą drogę? Pereira uważa, że pozostaje to w związku z jadem, który szybko sprowadza zmiany w mózgu. Ale ktoż to rozstrzygnie? Wciąż przecież wystawiony był na pokusy śmierci.

Ojcu wyrwało się teraz z piersi przerywane pytanie:

— A czy cierpiał bardzo?...

Placido przerwać musiał na chwilę, zanim odparł cicho:

— Kiedy Laura zaniesiono do domu, był już nieświadomy i tknięty paraliżem. Jestem też pewien tego, że utracił już świadomość.

Iryda krzyknęła. Twarz jej przybrała żółtą jak papier barwę, jak to bywało w najcięższym okresie choroby. Gracja zacisnęła pięści, przypadając niemi do twarzy, ale powstrzymać nie mogła dźwięku wybuchu szlochów. Ruggiero płakał śpiąc.



# W wyludnionej Nicei

**Pustki.** — Wszystko do wynajęcia i sprzedaży. — Międzynarodowa mozaika. — Uprzywilejowane pieski.

(Korespondencja własna).

Nicea, w czerwcu.

Wzdłuż szos automobilowych, przecinających gęstą sieć południową Francję, ustawione są barwne transparenty z napisami: „Vous oubliez vos soucis a Nice”. A że z jednej strony każdy posiada teraz wiele kłopotów, o których radby zapomnieć, a z drugiej — sława piękności lazurowego brzegu stanowi ogromną siłę przyciągającą — Nicea jest punktem, o który zahaczają wszystkie marszruty podróży z Francji do Włoch, z Włoch do Hiszpanji i z Francji do Afryki Północnej.

Nicea obecnie pomiędzy wielkim sezonem zimowym, który kończy się w marcu, a sezonem letnim, który rozpoczyna się w połowie lipca, jest pusta i wyludniona. W części handlowej miasta, w której koncentrują się wielkie banki, magazyny i przedsiębiorstwa, ruch jest nadal duży, ale w dzielnicy zamieszkałej przez cudzoziemców, w hotelach i pensjonatach, zasunięte żaluzje i zaryglowane drzwi świadczą o pustce zupełnej. Nietylko jednak brak sezonu jest tego przyczyną, ale przede wszystkim brak pieniędzy, na który skarżą się najzamożniejsi dawniej bywalcy Jasnego Brzegu. Na wszystkich prawie willach, usianych rzędem wzdłuż Promenade des Anglais, widnieją wielkie napisy: „A louer” lub „A vendre”. Wszystko jest do wynajęcia lub do sprzedania, właściciele pięknych posiadłości rezygnują łatwo z wypoczynku nad morzem, ograniczają wydatki. Nicea broni się przed odpływem fali turystów, pozostawiających co roku miliony. Ceny hoteli biją rekordy taniości, towarzystwa utrzymujące komunikację autokarową wzdłuż wybrzeża co tydzień niemal obniżają ceny.

Wielką konkurencję dla samej Nicei stanowią małe miejscowości, rozrzucone małowniczko nad pobliskimi zatokami lub na wysuniętych daleko w morze cyplach. Więcej tam zieleni, błękitu morza i złotego piasku. Ludzie coraz bardziej szukają koniecznego wypoczynku, a coraz mniej kosztownej zabawy, to też Nicea, jako duże miasto, przyciąga jedynie w zimie. Obecnie, w przededniu upalnego lata, zjawiają się pierwsi przybysze z Cannes, Beaulieu i Juan les Pins. Wielu wśród nich jest Niemców, którzy zręcznie dają sobie radę

jak dziecko. Ojciec siedział jakby drętwa rażony. Placido zaś, który przysnął był oczy, usiłował wywołać w umysłach zebranych wyobrażenia niosące pociechę.

— Nie możecie sobie wcale wystawić, jak bardzo kochano Laurę, miał już tam wielu przyjaciół. W pogrzebie udział wzięło sto osób a może i więcej. Wszyscy pogrążeni w najgłębszej żałobie. Szczególnie dr. Pereira...

Ojciec zamykał i otwierał raz po raz rękę, jakby nią dotknąć chciał czegoś określonego:

— A czy macie jego podobiznę, myślę fotografję...

Placido na pytanie to mógł naszczęście dać odpowiedź potakującą. Dr. Pereira dokonał zdjęcia Laurę na łóżu śmierci. Ruggiero rzucił się też natychmiast na bagaż, żeby stamtąd wydostać fotografję. Cudownie piękna maska pośmiertna młodego wędrowała z drżących rąk do rąk drżących. Don Dominik tak pokierował sprawą, żeby kolej na niego przyszła naostatku. Nie mógł jednak zdobyć się na to, żeby rzucić spojrzenie na twarz zmarłego syna, który nie wróci już nigdy do domu. Ojciec wstał też z miejsca i wyszedł z stołowego pokoju. Poniosła się za nim beznamiętnie długa fala ciszy. Ruggiero, którego zapłakane oczy znowu podobne były do oczu dawnego „orsa” odważył się pierwszy przerwać tę ciszę.

— Ojciec nie jest już ten sam.

Placido jednak skarcił brata następującymi marnymi wyrazami sprzeciwu:

— A mnie się zdaje, że ojciec jest teraz dopiero naprawdę taki, jaki był zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z rozporządzeniem swego rządu, zabraniając wywozu pieniędzy z kraju. Poza tym wszędzie słyszy się język rosyjski — Rosjanie-emigranci są tu gośćmi z Paryża, Londynu i Berlina, są także gospodarzami jako właściciele pensjonatów, sklepów i kawiarni.

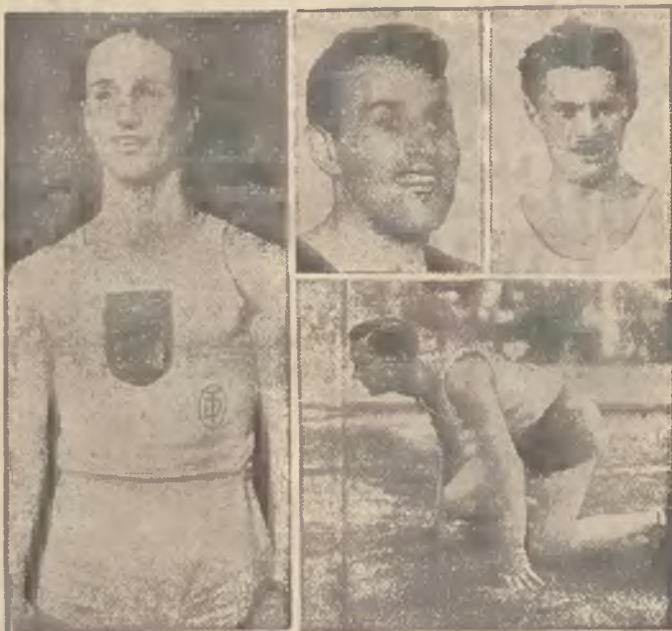
Nie dopisują jednak Amerykanie i Anglicy, co przedsiębiorcy najbardziej odczuwają, ponieważ wielkie luksusowe hotele mogą liczyć tylko na anglosaską publiczność. Francuz, który byłby dość bogaty, aby móc opłacić pobyt w takim hotelu, kupuje sobie willę

na zboczach gór i hoduje róże i mimosy.

Najbardziej uprzywilejowanymi turystami na lazurowym brzegu są małe pieski, najróżniejszych ras, odcieni i temperamentu, które całymi dniami wygrzewają się na słońcu. Mały japończyk lub kudłaty pudelek stał się nieodłącznym towarzyszem nie tylko wytwornej pani, ale i wysportowanego młodzieńca. Właściciele psów tworzą odrębną kastę, która szybko zawiera między sobą znajomości. Rozmowa zaczyna się zwykle na temat, co pupilek zjada na pierwsze śniadanie i jakie lekarstwo pomaga mu najskuteczniej na zasiebnienie. „Puffi pije wtedy koniak z żółtkiem” — objaśnia z powagą właściciel pinczera swojej sąsiadce na plaży. Pieski wozi się autem na specjalnie zawieszonych półkach i byłoby niesprawiedliwością twierdzić, iż odczuwają one kryzys w jakikolwiek sposób...

M. C.

## Najszybsi ludzie Niemiec



Reprezentacyjna sztafeta niemiecka 4x100 m trenuje intensywnie przed wyjazdem do Los Angeles. Na zdjęciu od lewej: Vent, na górze: Borchmeyer i Körnig, na dole: Jonath. Zespół ten osiągnął ostatnio świetny czas 41,2 sek.

## Czy pies jest przedmiotem zbytku?

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało od kilku wojewodów zapytania, czy samoistny podatek komunalny od psów może być nadal pobierany wobec zmiany art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dokonanej ustawą z dnia 17 marca r. b.

W związku z tem M. S. W. wystosowało okólnik do wszystkich województw, w którym wyjaśnia, że omawiana nowela między in. miała na względzie przedmioty zbytku, służące do osobistego użytku, za które psy nie mogą być uważane. Intencją przeto ustawodawcy nie było znoszenie podatku od psów, opartego zresztą na odrębnym statucie.

Ponadto podatek od psów, poza względami fiskalnymi ma jeszcze specjalny charakter i cel, jest on bowiem niewątpliwie jednym ze środków prewencyjnych przeciwko nadmiernej ilości psów w miastach oraz środkiem ochrony przeciwko niebezpieczeństwu szerzenia się wścieklizny; względy te tem silniej przemawiają za utrzymaniem tego podatku.



PONIEDZIAŁEK, 13 CZERWCA

Kraków (3128) 11'58 Sygnał, hejnał, 12'10 Przegląd prasy, 12'20 Gramofon, 12'40 Komunikat meteorologiczny, 12'45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15'10 Gramofon, 15'30 Przegląd komunikacyjny, 15'40 Gramofon, 16'35 Dla żegluga, 16'40

Pogadanka w języku francuskim — L. Roquigny, 17 Koncert: muzyka francuska (dyr. Ozimiński): Gounod, Godard, Bizet, Chabrier. 18 „Dziwolagi arabskie” — odczyt prof. B. Richtera. 18'20 Muzyka lekka z „Pavillonu” — ork. 20 pp. 19'15 Rozmaitości, komunikat sportowy, 19'35 Dziennik prasowy, 19'45 „Czy ziemia jest kulą?” — odczyt mgr. St. Turskiego. 20 Operetka Fr. Lehara „Hrabia Luksemburg” (reż. M. Makowiecka) — wykonają: M. Karwowska, Z. Ważyńska, A. Wasielek, M. Janowski, J. Krzewiński i in. (dyr. W. Elszyk). — W przerwie: dziennik prasowy, 22 „Wizyta w Raszynie” — dialog dyr. Wł. Hellera i red. J. Plotkowskiego, 22'15 Wiadom. bieżące, 22'25 Gramofon 22'40 Wiadomości sportowe 22'50 Muzyka taneczna.

Warszawa (14118) 11'53—19'45 p. Kraków 19'45 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20—24 p. Kraków.

Katowice (4087) 11'53—14 p. Kraków. 14 i 15 Komunikaty gospodarcze 15'10—16'20 p. Kraków. 16'20 „Ogrodnik śląski” — Wł. Włosik, 16'40—18 p. Kraków. 18 Prof. dr. Dziegiel: „Górny Śląsk w rękach Francuzów przed 270 laty”. 18'20—19'45 p. Kraków. 19'45 „O szkolnictwie handlowym” — W. Gawdzik. 20—24 p. Kraków.

Lwów (3807) 10'30 Nabożeństwo kościelne 11'58—18'20 p. Kraków. 18'20 Piosenki murzyńskie i b. i. 18'35 Muzyka taneczna, 19'15—19'45 p. Kraków. 19'45 „W objęciach chińskiej Melpomeny” — K. Głazycki. 20—24 p. Kraków.

Sztuttgart (3606) 10, 12, 17 18'30 Muzyka. 19'35 Pieśni marynarzy angielskich (tenor). 21'10 Koncert Wagnerowski: dyr. Neubeck, 22'15 Aktualny odczyt gospodarczy. 23'35 Muzyka.

Rzym (4412) 11'30 Muzyka, śpiew. 21 Koncert. 22'10 Muzyka lekka.

Praga (4836) 19'40 Pieśni czeskie. 21 Kwartet smyczkowy (Haydn). 21 Muzyka fortepjan.

Wiedeń (5172) 11'30 Kwartet. 18 Serenada historyczna na zamku. 19'35 Orkiestra filharmonii: dyr. S. Kussewicz (Bach, Ravel, Czajkowski). 21'55 Kapela.

— o —



# Wiedza i rozrywka

Rok I.

Nr. 5

## Czy na dnie morskim znajduje się zbiornik potężnej energii?

Słynny wynalazca francuski Claude Georges ogłasza następujące szczegóły swego wynalazku, polegającego na wyzyskaniu energii na zasadzie różnicy temperatur.

### TEORIA ŚLUSZNA, ALE PRAKTYCZNIE NIEWYKONALNA?

Od dziesięciu mniej więcej lat zajmuję się zagadnieniem wyzyskania energii cieplnej. Wobec kilku uczonych dowiodłem teoretycznie, że na zasadzie różnicy temperatur parowanie wody można zamienić w energję.

Przyznano mi, że teoria jest słuszna, ale jednocześnie zarzucono, że jest niewykonalna praktycznie. Wśród wielu zarzutów stawiano też ten, że nie zdołam skonstruować przyrządu dość mocnego, by mógł wytrzymać ciśnienie wody.

Była i inna trudność. Ponieważ potrzeba mi było miejsca, gdzie temperatura powierzchni wody i dna wykazuje olbrzymią różnicę, musiałem wyruszyć aż na Kubę.

### JAK SIĘ ODBYWAŁY PRÓBY?

W r. 1926 po raz pierwszy opuściłem mój przyrząd na dno morskie. Temperatura wody przy wybrzeżu Kuby na powierzchni 29 stopni; w głębinie opada do 5,6 stopni. Chodziło mi o to, by wodę o niskiej temperaturze doprowadzić do wody o 29 stopniach, wtedy po wstanie parowanie, które łatwo jest przetworzyć na energję termiczną.

Zanurzyliśmy przyrząd na głębokość dwu tysięcy metrów w morzu. Po kilku dniach ciśnienia woda złamała przyrząd.

Musiałem trzy lata pracować nad rekonstrukcją drugiego przyrządu. Wreszcie w r. 1929 był gotów. Ale i druga próba, naskutek błędu technicznego, nie udała się.

Muszę przyznać, że wówczas, byłem bliski rozpaczy. Ale opanowałem się, na szczęście, i zabrałem się do pracy nad trzecim przyrządem. Tym razem się udało. Zdołałem przemienić

parowanie wody morskiej w energję elektryczność itd...

### KOSZTOWNE URZĄDZENIA

Ale urządzenie, potrzebne do tego celu, musi być ogromnie kosztowne: koszt wyniosł 3 do 4 milionów dolarów. By zdobyć te olbrzymie środki, zwrócić się o subwencję do Fran-

cji i Stanów Zjednoczonych. Wiem, że nie przedko jeszcze nadejdzie czas, gdy będę mógł stworzyć moją olbrzymią fabrykę. Eksploatacja wybrzeży krajów europejskich, będzie, mam wrażenie, następcza pewne trudności, gdyż są tu mniejsze różnice temperatur, a nad to niedostateczna głębokość wody.

Nie należy zapominać, że do tego, by doświadczenie się udało potrzebna jest głębia co najmniej 1 tysiąca metrów.

Studjowałem już rozmaite wybrzeża i jak dotychczas, dla moich celów dogodne są tylko brzegi wyspy Kuby.

## Co wyrabiano w Chinach już przed 2000 lat

### Odkrycie ekspedycji naukowej Swen Hedina

Na północno-zachodnim krańcu Państwa Niebieskiego, na pograniczu pustyń Mongolji znajdowały się na 200 lat przed Nar. Chr. osady i forteczki obronne, które założyła rządząca wówczas w Chinach dynastia Hanów. Obronny ten pas chronił Chiny przed najściem Mongołów, a załogi forteczek pogranicznych tworzyły formacje podobne nieco do legjonów rzymskich.

Dziś ten pas cały przedstawia pustynię niezamieszkałą, przez którą od czasu do czasu ciągną karawany.

Dawniejsze już odkrycia pozwalały mniemać, że w tych okolicach, pod ruinami starożytnych forteczek znajdują się cenne wykopaliska, które mogą dać obraz kultury i cywilizacji chińskiej z przed 2 tysięcy lat. Do tego celu właśnie zmierzała ostatnia ekspedycja naukowa prowadzona przez Swen-Hedina, w skład której wchodził archeologowie, paleontologowie, uczeni specjaliści.

Młody archeolog, Szwed, Folke Bergman, który kierował pracami tej grupy ekspedycji, rozpoczął w r. 1930 poszukiwania wzdłuż biegu rzeki Etsingol. prace trwały przez cały rok 1931 i dały w rezultacie bogate plony. W ruinach starych forteczek, wzniesionych z ciosanego kamienia i wypalanej cegły, znalazł Bergman setki i tysiące drewnianych tabliczek pokrytych napisami; uczeni twierdzą, iż są to najdawniejsze, znane dotychczas, manuskrypty chiń-

skie. Sądząc z odcyfrowanych częściowo napisów, tabliczki te są „dowodami identyfikacyjnymi” żołnierzy, należących do załogi forteczek. Po dokładnym odcyfrowaniu ich treści, dadzą one — jak przypuszczają — bogaty materiał dla zapoznania się z życiem i obyczajami ludu w tych okolicach Azji przed 20-ma wiekami.

Pomiędzy innymi wykopaliskami, których mnożstwo odnalazła ekspedycja Hedina, zasługują szczególnie na uwagę strzały z ostrzami z brązu, noże z żelaza, bardzo pięknie wykończono i ozdobione, różne sprzęty z drewna, garneczki gliniane, pokryte rysunkami kolorowymi, etc.

Sensację wzbudziły jednak wśród uczonych odnalezione... igły do szycia, w liczbie kilkuset, zawinięte starannie w kawał materji jedwabnej, dość dobrze zachowanej. Igły te, wykonane z żelaza, starannie wygładzone, należały zapewne do krawca z przed 2000 lat.

Znaleziono również pieczęcie z drewna oraz coś w rodzaju matrycy drewnianej, na której wyrzynany jest tekst. Znajomość druku rozpowszechniona była w Chinach już w III wieku przed Nar. Chr. Wynalazek ten przypisują generałowi Meng-Tien, sławnemu twórcy i budowniczemu historycznego Muru Chińskiego.

Folke Bergman odkopał również ruiny prastarego miasta Khara-Khoto, zamieszkałego ok. 1500 lat

OSYP DYMOW

## Skradziona branzoletka

— Kochana Zosiu — rzekł Oskar — muszę ci niestety donieść coś niemiłego. Nie zobaczysz się więcej.

W milczeniu spoglądała na niego Zosia swe mi dużemi oczyma. Na ustach jej pojawił się niedostrzegalny bolesny grymas. Słowa Oskara padły tak niespodzianie, tak nagle, i tak dalece ją zaskoczyły, że nie wiedziała prosto co ma odpowiedzieć.

Tak — powtórzył — musimy się rozejść, To znaczy, że tu i ówdzie będziemy się widywali, jeśli na przykład spotkamy się przypadkiem, lub gdy kiedyś przyjdiesz do nas...

— A więc to nie przez twoją żonę — zauważyła Zosia, — a ja już myślałam, że dowiedziała się czegoś.

— Roże uchojaj — ona o niczem nie wie i nie śmie o niczem się dowiedzieć. Musisz nawet od czasu do czasu do nas przychodzić, by nie wzbudzać jakiegokolwiek podejrzenia. Oczywiście pozostajemy dobrymi przyjaciółmi, lecz — nic pozątem.

— Znalazłeś inną jaką? — rzekła cicho Zosia zdziwionym głosem.

— Nie.

— Napewno?

— Przysięgam ci. Wiesz przecież dobrze, że nie jestem kobieciarzem.

— Wiedz, Oskarze, nigdy nie oszukałam swego męża. Ty byłeś pierwszy — i przysięgam ci — będziesz ostatni. Sama nie wiem, dlaczego ci uległam. Przyszło to na mnie jakoś tak niespodzianie.

— Na mnie też — zaznaczył Oskar.

— Znamy się już od dłuższego czasu i nigdy nie patrzyłeś na mnie jak na kobietę. A ja też widziałam w tobie tylko męża mojej przyjaciółki i przyjaciela mego męża.

— Jestem nim też.

— Gdy jednak przed pół rokiem zbliżyłeś się do mnie, byłam oczarowana. Powiedziałaś sobie: to musi być prawdziwa miłość, wielka, głęboka namiętność, która jak wulkan wybuchła. To mnie wzięło, A teraz — teraz — chcesz odejść, nie chcąc mi dać żadnego wyjaśnienia. To obraza, to poniżenie. Nie masz szacunku dla mnie.

— Nie mów tego, dziecko drogie! — zaprotestował. — Wiesz przecie sama, że tak nie jest.

— A więc jak jest? Dlaczego musimy się rozejść?

— Branzoleta odnalazła się — wyrzekł szepem Oskar — oto cała rzecz.

— Co to za branzoletka?

— Mojej żony. Dziś rano odzyskaliśmy ją zpowrotem. Pokojówka zabrała ją wtedy, przed pół rokiem.

— Nie rozumiem cię. Co to ma z nami wspólnego?

— No tak, myślałem przecież, żeś ty właśnie zabrała tę branzoletkę.

— Ja? Skądże znowu?

— Moja żona też tak przypuszczała. Bo nikt prócz ciebie nie był wówczas w jej pokoju. Przypominasz sobie, było to przed pół rokiem, bezpośrednio po Zielonych Świątach.

— Jak? Co? — zapytała Zosia najzupełniej osłupiona. — A więc ty i żona twoja byliście pewni, że ukradłam branzoletkę?

— Ukradłam? Pocóż używać tak drastycznych określeń. Takie rzeczy przecież zdarzają się. Nikt inny nie mógł przecież tego uczynić. A w dodatku jeszcze wspomniawszy kiedyś, że ci się ta branzoletka podoba. — Słowem, byliśmy najwięcej przekonani...

— Ależ przecież mogliście się mnie wprost zapytać!

— To byłoby bezcelowe. Oczywiście, że zaprzeczyłabyś w żywe oczy. A pozątem, jakże



temu przez plemię chińskie Si-Hia. Bergman odnalazł zagrzebane w piasku około sto pięćdziesiąt domów i świątyni, których ściany pokryte są napisami i sentencjami w języku mongolskim, chińskim, tybetańskim, a nawet i perskim. Po dokładnym zbadaniu wykopalisk można się spodziewać ciekawych odkryć z dziedziny folkloru i cywilizacji, datujących się z epoki tak odległej, w której Chiny były już

państwem wysoko cywilizowanym.

Odkrycia ekspedycji Swen Hedina mają szereg nie interesujący — ba, ironiczny może — posmak, w obliczu rozkładu i zniszczenia, jakiego obrazają Chiny społeczne, będące polem nieustających bitew, krwawych porachunków i zamętu tak zewnątrz, jak z wewnątrz.

## Czego się nie robi dla reklamy

### Oczywiście — w Ameryce

Wiadoma jest rzecz, że na reklamę wydaje Amerykanin miliony. Głównym i najskuteczniejszym narzędziem reklamy jest oczywiście — prasa. Toteż rozmiary i sposoby propagandy prasowej w Ameryce przerastają najsmielsze wyobrażenia naszego przeciętnego kupca czy przemysłowca. Są jednak w Ameryce businessmeni, którym propaganda przez prasę nie wystarcza. Inserirat w gazecie czy plakat uliczny działa, zdaniem ich, zbyt „łagodnie”. Chcąc zasugerować klienta, olśnić go, zadziwić i bezapelacyjnie — zdobyć, ucieka się nieraz Amerykanin do niezwykle sposobów reklamy, budzących najczęściej głęboki niesmak. Ale — myśli sobie ten i ów yankee — czyż reklama powinna być koniecznie subtelna? Gdzież tam! Powinna być przede wszystkim — skuteczna.

#### NIEZWYKŁY POGRZEB

W marcu roku ubiegłego kroczył jedną z głównych ulic Nowego Jorku niezwykle kondukt pogrzebowy. Na przodzie szła orkiestra, poczem posuwał się mnóstwem wieńców obwieszony karawan a za nim w otwartej karrecie żałobnej jechała jakaś czarno ubrana pani — widocznie żona zmarłego. Przechodnie mogli słyszeć jej rozdzierający serce płacz, od czasu do czasu zaś rozlegały się też jej głębokie westchnienia tudzież okrzyki rozpacz. Publiczność dziwiła się, że owa dama nie siedziała w zamkniętym powozie, lecz jawnie i publicznie objawiała swój ból i rozpacz. Ale ostatecznie nikt nie mógł oprzeć się serdecznemu współczuciu dla zrozpaczonej wdowy. Jakież było jednak zdziwienie a zarazem oburzenie przechodniów gdy kondukt pogrzebowy na najbliższym skrzyżowaniu ulic zatrzymał się, i dwóch panów z pośród żałobnego orszaku wywiesiło dużych rozmiarów transparent z napisem: „Pani X. oplakuje zmarłego męża. O ileż jednak byłoby jej lżej na sercu, gdyby p. X. zapewnił jej był egzystencję przez ubezpieczenie na życie”. Okazało się, że był

to w istocie pogrzeb, ale że równocześnie jakieś niewielkie towarzystwo ubezpieczeń użyło (oczywiście za odpowiednio wysokim wynagrodzeniem) zgodę wdowy na tę niesmaczną komedię. Policja, która zajęła się tym wypadkiem, była oczywiście bezsilna po wyjściu na jaw faktycznego stanu rzeczy.

#### ZEMDLAŁA — Z TANIOŚCI

W jednym z domów towarowych w Chicago licznie zebrana publiczność spostrzega w pewnej chwili niezwykle orszak. Oto na noszach leżała pewna piękna młoda niewiasta, pogrążona najwidoczniej w omdleniu. Niosło ją dwóch ludzi w uniformach sanitariuszy, przyczem posuwali się zwolna i ostrożnie po wielkich schodach, gdzie skupiał się największy ruch. Wszystko tłoczy się ciekawie, zasympując pytaniami zarówno sanitariuszy jakoteż personel domu towarowego. Jednakże nikt nie odpowiada. Aż nareszcie jeden z urzędników przedsiębiorstwa firmy staje na podwyższeniu i obwieszcza publiczności, że dama ta tak bardzo przejęła się niskimi cenami w oddziale artykułów mody damskiej, że aż straciła przytomność. Drugie piętro na prawo, bardzo proszę.

#### STRZELANINA W BIAŁY DZIEŃ

Kiedys znowu ubiegłego lata na jednej z głównych ulic dzielnicy handlowej Nowego Jorku, zdarzyła się taka scena: Nagle zjawił się na licznie uczęszczanym chodniku jakiś człowiek w mundurze policjanta, i dobywszy błyskawicznie rewolweru, strzelił z niego kilkakrotnie do jakiegoś człowieka po przeciwnej stronie ulicy. Rozległ się przejmujący krzyk, człowiek, którego ugodziła kula wyciągnął ramiona i padł na bruk uliczny — widocznie ciężko ranny od strzałów policjanta. Publiczność, która zrazu w panicznym strachu rzuciła się do ucieczki, teraz wróciła na miejsce wypadku, tworząc olbrzymie zbiego-

wisko. Kiedy policjant, który oddał strzały, starał się podnieść leżącego na ziemi bandytę, i zawlec go do stojącego obok auta, rzekomy „bandyta” nagle otworzył oczy, i zapytał doniosłym głosem: „Z jakiego rewolweru strzelał pan do mnie?” Policjant również donośnym głosem odrzekł: „Browningiem firmy XYZ.” „Odrzuć sobie to pomysłałem” — odrzekł „złoczyńca”. — „gdyż tylko precyzyjną bronią firmy XYZ można z tak wielkiej odległości trafić na pewniaka”. Oczywiście był to tylko reklamowy tryk pewnego sklepu broni. Niestety zajęcie to uliczne miało niemiły epilog dla obu jego głównych aktorów, sędzia bowiem, przed którym odpowiadali za zakłócenie spokoju i wywołanie publicznego zgorzelenia, miał niewiele zrozumienia dla tego rodzaju środków reklamy. Obaj też poszli na jakiś czas do kozy. Ale cóż to znaczy wobec strzymanego honorarium?!

#### EGZEKUCJA I — KONOPIE

To już naprawdę pachnie obokarną prowincją. Przed laty w jakiejś małej mieścinie w stanie Idaho miał być stracony na szubienicy, abndyta, przyczem egzekucja odbywała się jeszcze wtedy publicznie. Połowa miasta — a szczególnie tzw. pleć piękna — zebrała się o oznaczonym czasie na miejscu stracenia, wyczekując w naprężeniu na to co ma niebawem stać się. Wreszcie wprowadzają delikwenta, i po wstępnych formalnościach, kat zarzuca skazańcowi stryczek na szyję. W tejże samej chwili skazany odwraca się i woła w stronę publiczności: „Jest to prawdziwa rozkosz wyznanie ducha w stryczku konopianym wyrobu firmy takiej a takiej”.

W kilka minut potem dokonała się egzekucja, liczna zaś publiczność odeszła do domu w „błogiej” nadziei, że „w razie czego”, ten i ów również będzie wyprawiony na tamten świat przy pomocy fabrykatu owej firmy. Firma ta nakłoniła zbrodniarza do tej okropnej reklamy, dostarczywszy skazańcowi za zezwoleniem władzy więziennej wszelkich smakołyków, których tylko zażądał podczas przedśmiertnej uczty.

#### „MALGORZATA” I MASZYNA DO SZYCIA

Mniej okropnej, choć również dość niesmacznej reklamy użył nawet kiedyś w operze nowojorskiej. Grają operę Gounoda „Malgorzata”. Po pierwszym akcie ukazuje się przed kurtyną funkcjonariusz teatru, wołając do na bożnie przejętego audytorjum: „Nasz wielce zasłużony pan dyrektor wpadł na szczęśliwą myśl, by zastąpić kołowrotek Malgorzatki nowoczesną maszyną do szycia firmy X. Y. Z., której bezszelestny bieg dopiero w całej pełni uwydatni państwu piękno piosenki o królu z Thule”. W istocie w drugim akcie zasiadła Malgorzata przy maszynie do szycia, na której migotało elektrycznym blaskiem nazwisko fabryki, poczem po ukończeniu piosenki primadonna zawołała z zachwytem do publiczności: „Jest to niezawodnie najlepsza w świecie maszyna do szycia, a przytem kosztuje tylko 75 dolarów”. Ta niezwykle reklama kosztowała fabrykanta kilka tysięcy dolarów, ponieważ jednak incydent ten był wszędzie przez długie miesiące komentowany, pieniądze opłaciły się aż nadto.

Nakoniec jeszcze kilka słów o

#### NIEZWYKŁYCH ATRAKCJACH SPRZEDAŻY

Napozór wydawałoby się, że na wielkie ryzyko naraża się nowojorski fabrykant ubrań męskich, skoro zapowiada, że gotów jest przyjąć z powrotem nawet po czterotygodniowym noszeniu każde ubranie, zakupione w jego magazynie, jeżeli do tego czasu ubranie nie spodoba się klientowi. Można by przypuszczać, że znajdzie się dosyć dużo ludzi, którzy wykorzystają tę obietnicę, aby ponosić sobie przez miesiąc nowe ubranie na koszt nieroztropnego fabrykanta. Czy też może cała ta sprawa była zwycajnym szwindlem, a fabrykant odmówi potem przyjęcia znoszonych ubrań? Nic podobnego. Po upływie pierwszego miesiąca tej niezwyklej propagandy fabrykant został pociągnięty do odpowiedzialności za nieuczci-

można się o coś takiego pytać? Jesteś jej najserdeczniejszą przyjaciółką, żoną mego przyjaciela. Nie, to nie uchodzi, byłaby to gruba obraza.

Zosia z goryczą potrzęsła główką.

— Tak, tak, byłem poprostu w rozpacz, nie wiedziałam co począć. Branzoletka kosztowała pieniądze, niezbyt wiele wprawdzie — ale zawsze to ładna sumka. A żona moja nie mogła przecież pozostać bez biżuterji. Byłem więc zmuszony kupić jej nową branzoletkę. Wierzaj mi, nie przyszło mi to łatwo.

— Czuję małżonek z ciebie — rzekła Zosia ze łzami w oczach.

— Wtedy to zacząłem w myślach moich interesować się tobą. Muszę ci przyznać, żein dawniej nigdy o tobie nie myślał. Byłaś dla mnie zawsze taką sobie pocziwą ciocią, co przychodzi do domu w odwiedziny. Jest — pięknie, odchodzi — jeszcze lepiej. W chwili jednak, kiedy przekonany byłem, że tę branzoletkę ukradł.. wzięłaś, ukazałaś mi się w zupełnie innym świetle. Z tą chwilą było dokoła ciebie coś jakby pikantnego, jakieś wyrażanie, coś bardzo interesującego. Nie umiem ci tego wytłumaczyć, sam sobie też nie umiem tego wytłumaczyć — lecz było — było to szalenie zachwycające. A kiedy potem zostałaś moją kochanką, ujrzałem w tem nowy dowód twej winy: wiedziałem wszakże,

jak bardzo jesteś moralna. Był w tem równocześnie jakiś nowy czar, nowy rys twego szlachetnego charakteru: A więc jednak ma sumienie, chce popełniony błąd w ten sposób naprawić... Teraz natomiast, gdy pokojówka przyznała się, i płacząc położyła branzoletkę na stół — teraz, dziecko drogie, stosunki nasze straciły wszelk. sens i wszelką podstawę. Czyż nie możesz tego zrozumieć?

Nie odpowiedziała nic, lecz z osobiwym uśmiechem na ustach spoglądała przed siebie. Było w tem jej spojrzeniu coś zupełnie nowego, coś czego dotąd nigdy nie było.

— A więc trzeba ten sens odnaleźć — rzekła w chwili, gdy powstał, kierując swe kroki w stronę drzwi.

Przycisnęła go do piersi i objęła z taką mocą, że był do głębi wzruszony: wszakże widział się po raz ostatni.

Powróciwszy jednak do domu, stwierdził Oskar, że znikła mu szpilka do krawatu z drogocenną perłą. Coś mu nagle zaświtało w głowie. Zdawało mu się, że przypomina sobie jakiś tajemniczy gest, jakiś ukryty ruch podczas pożegnania z Zosią...

Nazajutrz zatelefonował do niej i zapytał, czy nie znalazła przypadkiem jego szpilki do krawatu. Odpowiedziała energicznie „nie” — i wieczorem znów był u niej.

(Przełożył dl)



wą konkurencję. Okazało się, że firma jego powiększyła dotychczasowy zbył: 150 ubrań na miesiąc — na 800 ubrań. Po miesiącu zwrócono ubrań 7, z których 3 wymieniono na inne ubrania, za cztery zaś inne zwrócono cenę kupna. Zużyte ubrania oddano handlarzowi starzyzny do sprzedaży. Łatwo sobie można wyobrazić, że tego rodzaju nowoczesny system sprzedaży bajecznie się kalkulował pomysłowemu fabrykantowi.

Wreszcie reklamowy pomysł w dziedzinie najmniej spodziewanej: w medycynie. Miano wicie w jednym z amerykańskich czasopism fachowych pewien znany chirurg wystąpił z projektem, by na przyszłość chirurgom wolno było wylatować swe inicjały na miejscu operacji pacjenta. „Cięższa operacja — wywodził ów chirurg — jest bezsprzecznie dziełem sztuki, jeśli zaś pisarze i artyści sygnują swe dzieła, nie widzę powodu, dlaczegooby to samo prawo nie przysługiwało chirurgowi...”

Miejmy nadzieję, że „pomysłowy” projekt amerykańskiego chirurga nie przyjmie się — nawet w Ameryce. Bo jeśli chodzi o Europę, możemy być spokojni: ślepa kiszka nie stanie się u nas narzędziem reklamy...

—o—

**Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika”. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!**

## Religie świata

0,8 proc. Żydów na świecie

Kierownik instytutu biologicznego uniwersytetu Hopkinsa w Stanach Zjednoczonych, Ramoird Pearl ogłasza w „Zeitschrift für Demographie und Statistik der Juden” następujące dane, dotyczące się religij świata: Ludzi na świecie jest 1800 milionów. Chrześcijaństwo liczy 36,9 procent a na świat niechrześcijański przypada 62,3 procent. Na religię zaś żydowską 0,8 procent z 682,4 milionów chrześcijan przypada na katolicyzm 331,5 milionów czyli 17,9 procent ludzkości, na protestan-

# Z martyrologii żydowskiej

Z Dubnowa „Dziejów ehasydizmu” przytaczamy mały obrazek z życia Żydów na Rusi XVIII w. Cytujemy z wydania hebrajskiego (str. 10 i 11). Jest to wyimek z pamiętnika szlachcica Ochockiego.

„Piątego stycznia. Dzierżawca Herszko nie zapłacił mi w terminie dzierżawy w sumie 91 talarów. Wedle kontraktu zawartego między nami wolno mi w razie niezapłacenia należności osadzić jego i domowników we więzy na jak długo tylko chcę, aż nie zapłaci długu. Wczoraj kazalem skuć go kajdanami i zamknąć w chlewie, ale żonę i „bachurów” pozostawiłem w mieszkaniu. Tylko najmłodszego syna Eliezera wzięłem do siebie do dworu i kazalem nauczać go zasad naszej wiary i modlitw. Chłopak dobrze pojmuje. Mam zamiar go ochrzcić i już pisałem o tem do biskupa. Ten przyrzekł mi przyjechać na chrzest i przygotować duszę chłopca. Eliezer nie chciał się z początku modlić, ale Strylicki (ekonom) ukarał go kijami, a dziś spożywał już wieprzowinę. Zakonnik zakonu „Minorum de Observantia” trudził się przewyciężyć upór chłopca i zmusić go do przyjęcia chrztu...”

Po trzech tygodniach następuje w pamiętnikach owego szlachcica notatka o urodzinach prosiaka, którego ma zamiar zarzącać z okazji urodzin szwagra, a nazajutrz po tej nowinie następująca notatka:

„Przybyli Żydzi z Berdyczewa, zapłacili dług Herszki 91 talarów, przywieźli w darze kopę cukru i 10 litrów złej kawy. Poleciłem wyprowa-

dzić Herszkę na wolność, ale syna jego chciałem zatrzymać u siebie, ponieważ już niemał przyjeżdżał do Kościoła. Ale Żydzi tak na mnie nalegali, że musiałem go zwolnić. Ale pewny jestem, że Żyd znowu nie zapłaci na czas i Eliezer wpadnie wkońcu w moje ręce. Trzeba czekać do 24 marca”.

Dubnow dodaje do tego pamiętnika: Oto prawdziwy obraz stosunku szlachcica na Rusi do Żyda, jego poddanego. Taki pan ma prawo bez sądu wsadzić dzierżawcę i jego rodzinę do więzienia tylko wedle swoje widzimisię z powodu spóźnienia zapłaty dzierżawy a mimochodem pozwala sobie doprowadzać do chrztu syna dzierżawcy bez jego woli. Nieszczęsny dzierżawca i Żydzi, którzy przybyli mu na pomoc, nie mogą nawet protestować przeciwko temu.

Dubnow przytacza jeszcze wiele podobnych szczegółów z życia Żydów w XVIII wieku na Rusi. M. in. przytacza następujący fakt, opierający się na książce Niemcewicza „Pamiętniki czasów moich”:

Starosta w Kaniowie, zabiwszy dzierżawcę Żyda, który był „własnością” jego sąsiada, jako zadośćuczynienie dla sąsiada polecił naładować wóz Żydami, „zawieźć ich pod bramę dworu poszkodowanego i tam rzucić ich na ziemię jak worki ziemniaków”. Ten to starosta wynalazł sobie osobliwą zabawę. Zmuszał kobiety żydowskie do wychodzenia na drzewa i do naśladowania głosów ptaków, a potem strzelać do nich z flinty, kiedy zaś nieszczęsne kobiety padały ranne z drzewa, rzucał im wśród śmiechu złote monety.

tyzm 206,9 milionów czyli 11,2 procent, na prawosławnych i inne wyznania chrześcijańskie 144 miliony, czyli 7,8 procent. Żydów na świecie jest 15,630 000. buddystów 150 milionów, Hindusów 230 milionów, wyznawców Konfucjusza i Tao 350,6 milionów, animistów 135,6 milionów, na inne religie przypada 75,8 milionów.

## „Niedozwolony zabieg”

Po naszej oświeconej współczesności grasują jeszcze przeróżne barbarzyństwa. Klapsy są ciągle w użyciu. We Francji za karę kładzie się dzieci do łóżka (!) a u nas, po bezskutecznym stawianiu do kąta, oznajmia się stanowczo: „nie dostaniesz

dzisiaj leguminy”. Jakiż jest motyw tej modnej jeszcze na nieszczęście kary? Dlaczego raczej nie pozbawiamy dziecka mięsa czy janiny?

Bo „tego potrzebuje jego organizm”, „bo mogłoby mu to zaszkodzić”, „bo w ten sposób pozbawia się go tylko przyjemności”. To „tylko” jest zabytkiem obskurantyzmu. Właśnie pozbawiając dziecko należnej mu dawki cukru, przynosimy mu ogromną szkodę, bo wtedy nie dajemy mu składników neutralizujących zmęczenie mięśni, osłabiamy rozwój umysłowy.

Hasło: „Nie wolno karać dzieci pozbawieniem leguminy” jest jednym z naczelných postulatów badań z dziedziny higieny.

# ANECDOTY

## Friszman i „literat”

W pierwszym okresie działalności Dawida Friszmana jako pisarza i krytyka, gdy młody jeszcze Friszman wypowiedział nieubłaganą walkę wszelkiemu grafomanstwu i rozpanoszonemu za owych czasów w literaturze hebrajskiej kwiecistym lecz pustym frazesom, zdarzyło się pewnego dnia, że autora „Tohu Wabohu” odwiedził jakiś „literat” starej daty, proponując Friszmanowi nabycie jakiegoś dziełka (za owych czasów autorzy sami najczęściej zajmowali się kolportażem swych utworów) Friszman dał się wreszcie nakłonić i natrętnemu gościowi wręczył na odczepne banknot trzyrublowy, biorąc proponowaną broszurkę.

Olsniony hojnym darem literat poprosił Friszmana, by mu na chwilę jeszcze dał owe dziełko, poczem na poczekaniu wypisał na tytułowej kartce sążnistą i bardzo kwiecistą dedykację, myśląc, że sprawi tem pocie szczególną radość.

Aliści Friszman, znany złośliwiec, chcąc się zrewanżować „literatowi” poprosił o zwrot trzyrubłówki i ku największemu przerażeniu przybyśsza, wypisał na banknocie niemniej kwieciste podziękowanie za panegiryczną dedykację...

## Bialik i — tort

Mnóstwo anegdot krąży na temat pobytu najznakomitszego poety hebrajskiego Ch. N. Bialika w Polsce. Oto jedna z nich:

Było to w mieście N. Bialik nasłuchiwał się podczas bankietu, wydanego na jego cześć, istnej po-

wodzi kadzidlanych hymnów i pochwał — wszystkie oczywiście na jedno kopyto robione i utrzymane w tym samym stylu. Poeta był już szczerze znudzony. Odpowiadając, jak tego zwyczaj wymaga, skinął poeta w stronę leżącego na stole okragłego tortu, mówiąc:

— Tak mi się widzi, że ten sam okragły i jednorodny tort wciąż za mną wędruje po Polsce...

## Z cyklu „rotszyldowskiego”

Starego Rotszylda prosił ktoś o informację o pewnym wielkim kupcu londyńskim.

Rotszyld odpowiedział:

— Człowiek honorowy w każdym calu. Jego „tak” jest tak, a jego „nie” — nie. Ale kłamie

## O Sarze Bernhardt

Słynna aktorka francuska była przeraźliwie chuda. Jakiś złośliwy krytyk tak raz napisał w „Figaro”: „Stałem wczoraj przed teatrem. Było jeszcze za wczes, by wejść do środka. Nagle zajeżdża przed teatr pusty powóz. I kto wysiada? SARA Bernhardt”.

## Jak na okręcie...

Korespondent moskiewski „Gazety Polskiej” pisał niedawno kilka niezłych anegdot sowieckich, ilustrujących obecną sytuację w Rosji. Oto najlepsza z przytoczonych anegdot: Pytają się Żyda, byłego nepmana, jak się czuje w Związku Sowieckim. Dawny „nepman” odpowiedział zagadkowo:

— Jak na okręcie...

Proszony o bliższe wyjaśnienie, nepman ozejrział się ostrożnie dokoła i wyszeptał:

— Olbrzymie horyzonty, mdli, i... nie można uciec...

## Jak to reb Herszele Ostropoler uregulował rachunek hotelowy?

Słynny kpiarz żydowski i wielki biedak reb Herszele Ostropoler zajeżdżał raz do „hotelu”. Posiedział kilka dni, jadł, pił, a kiedy przyszło do zapłaty, powiedział hotelarzowi prosto:

— Nie ci nie poradzę. Nie mam.

Hotelarz wpada w złość, grozi, na to reb Herszele spokojnie:

— Wiesz co, idę po prośbie, i co nazbieram od ludzi — to twoje. Może ci nie ufasz, chodź ze mną. A może ci nie wypada iść ze mną? No to idź sam na żebry!

## Obelga

Słynny niemiecki pisarz, aktor i reżyser Egon Friedell wystawił przed kilku laty u Reinhardta we Wiedniu jedną z komedij moljerowskich. Pewien krytyk wiedeński ostro zjechał inscenizację, pisząc m. in. „Po przedstawieniu, wyreżyserowanem przez zapitego dyktanckiego Monachijczyka, nie można się było niczego lepszego spodziewać”.

Friedell odpowiedział: Określenie „dyktant” nie może mnie obrazić, gdyż nie wyklucza uczciwych aspiracji młodego artysty. Tosamo dotyczy się wyrażenia „zapity”, gdyż przyznaję, że alkoholowi zawdzięczam najpiękniejsze chwile mego życia. Nazwanie mnie jednak „Monachijczykiem” znajdzie epilog w sądzie”.

## Mussolini o d'Annunziu

Jeden z cudzoziemców zapytał raz Mussoliniego, dlaczego właściwie otacza faszyzm takim kultem d'Annunzia i dlaczego ciągle obsypuje go darami.

— D'Annunzio — odrzekł „duce” — jest jak dziurawy ząb: trzeba go wyrwać, albo wypełnić złotem”.



## Aforyzmy na nieaktualne tematy

Nieograniczona władza nigdy długo nie trwa  
ła, tylko umiarkowana jest trwałą.

Seneka

Największym mędzem stanu jest ten, który  
jest najbardziej ludzkim.

Sokrates

Przewodźcie duchom, znaczy być prawdzi-  
wym królem.

Ranke

Kiedyż nastąpi czas, gdzie nie panujący bę-  
dą poręczać sobie nawzajem swoją władzę,  
lecz gdzie narody będą poręczać sobie swoją  
wolność?

Gutzkow

Nie pozwólcie bezkarnie deptać nogami swo-  
ich praw przez innych.

— Kto dopuszcza, by z siebie uczynić ro-  
baka, nie może potem skarżyć się, kiedy depta  
się go nogami.

Kant

Jest zapewne źle, że ludzie nienawidzą się  
nawzajem, ale jest stokroć gorzej, że się przy-  
zwyczajają zabijać nawzajem bez uczucia nie-  
nawieści. Wojna jest tylko wtedy dopuszczal-  
na, kiedy ludzie zmuszeni są walczyć w obro-  
nie osobistej, kiedy zmuszeni są do nienawieści  
i zemsty. Jest to może źle, ale w każdym ra-  
zie odpowiada to naturze ludzkiej.

Th. B. Macaulay

### WYCINANKI

#### „Wytworny turysta”

Jest nim mianowicie — kat Maciejewski,  
którym ostatnio bardzo żywo zajmuje się pe-  
wna część prasy. Pomyślałby kto: potwór w  
ludzkiem ciecie. Ale gdzie tam! Właśnie „zwie-  
dził” sobie Wilno, a przy tej okazji za jednym  
zamachem dokonał egzekucji na skazanym  
szpiegu. Piszcie więc „Słowo” wileńskie, pismo  
skądinąd poważne i nie goniące zazwyczaj za  
tanią sensacją, jak jaka 10-groszowa szmata:

„Oto wychodzi właśnie mistrz z bramy wię-  
ciennej.

Jak wygląda? — Młody człowiek, lat trzy-  
dziestu pięciu. Wzrost średni, włosy ciemne,  
na twarzy przyjemny uśmiech. Świeżo skro-  
jony jasny garnitur, elegancki kapelusz, w rę-  
ku skórzana walizka. Co się w niej znajduje?  
— Może kolekcja strzyków? — Ach, nie!  
Ten człowiek wywiera wrażenie wytwornego  
turysty, który z dalekich stron przyjechał, a-  
by zwiedzić Wilno. Niktby nie pomyślał, że  
właśnie temi rękami w modnych rękawiczkach  
przed godziną...”

Trzeba skorzystać z okazji pobytu tego sym-  
patycznego gentlemiana w mieście i urządzić  
— wywiad. Nuże więc sunie reporter „Słowa”  
z notatnikiem w ręku:

— Jak się panu podoba Wilno? Czy znał  
je pan przedtem?

— Owszem, bawiłem tu przed paru laty.

Prawda, przed paru laty tracono tutaj  
mordercę rodziny Masłowskich. Była to pierw-  
sza szubienica w Wilnie. — Mistrz mówi o  
tem: bawiłem... Oryginalna definicja czynno-  
ści.

— Czy podoba mi się Wilno? — Oczywiście.  
Jest to przeszłeczne miasto i żałuję nie-  
zmierznie, że pobyt mój tutaj jest tak krótki.

Czuję gęś na skórkę na grzbiecie. — Krótki!  
Pewnie gdyby się udało powiesić codzień  
jednego, mistrz niewątpliwie zabawiłby dłu-  
żej.

On tymczasem mówi dalej z zachwytem:

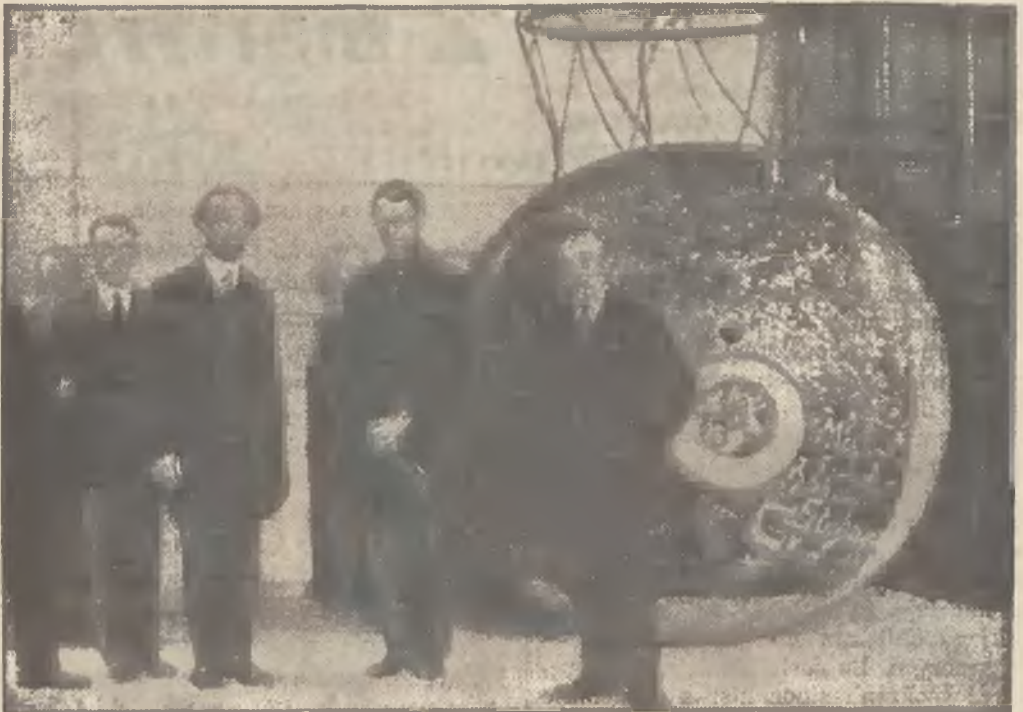
Wasze kobiety są przeszłeczne. W żadnym  
mieście polskiem nie widziałem tylu pięknych  
i zgrabnych kobiet.

Jakie to wzruszające, nieprawdą? Że też  
„wytworny turysta” nie zaproponował owe-  
mu reporterowi swych fachowych usług! Mia-  
wicie — w powieszeniu się...

#### Pohaterzy

W „Kurjerze Pasmańskim”, gdzie nierzadko  
spotkać można nawet artykuły profesorów  
uniwersytetu (oczywiście, poznańskiego) po-  
jawiała się na naczelnym miejscu koresponden-

## Król belgijski odwiedza prof. Piccarda



Jak już donieśliśmy, zamierza prof. Piccard ponowić próbę wzlotu do stratosfery. W tych dniach odwiedził prof. Piccarda w jego laboratorium król belgijski Albert, interesując się szczegółowo budową nowej gondoli.

## Nasz konkurs rozrywkowy

### Zadanie Nr. 5

#### Kwadrat magiczny

(Ul. Maurycy Grossmann, Kraków).



Wstawić w kratki kwadratu magicznego liczby  
od 1—25 w ten sposób, by suma każdego rzędu  
poziomo, pionowo i ukośnie wynosiła 65. (Dwóch  
tych samych liczb nie wolno wpisać).

#### WARUNKI KONKURSU

Powyższe zadanie łącznie z poprzednimi zagad-  
kami bierze udział w naszym konkursie nagród,  
który będzie przeprowadzony w następujący spo-  
sób: za trafne rozwiązanie poszczególnych zadań  
przyznane będą punkty w ilości, jaka podana jest  
przy każdym zadaniu. Nagrody, które zamierza-  
my przyznać uczestnikom naszego konkursu, udzie-  
lone będą z uwzględnieniem ilości punktów, w dro-  
dze losowania. Do udziału w losowaniu nie bę-  
dzie wymagane zdobycie wszystkich możliwych  
punktów. Udział w konkursie uzależniony jest je-  
dynie od nadesłania kuponu, zamieszczonego w  
odnośnym numerze „Nowego Dziennika”, zawiera-  
jącym zadania konkursowe.

Za trafne rozwiązanie dzisiejszego zadania, na-  
desłane najpóźniej do 21 czerwca liczymy 2 punk-  
ty. Nazwiska osób, które nadesłały w powyższym  
terminie rozwiązanie wraz z kuponem Nr 3, za-  
mieszczonym w dzisiejszym numerze na str. 3-ciej,  
ogłoszone będą w „dziale rozrywkowym” wraz  
z rozwiązaniem kwadratu magicznego.

#### TRAFNE ROZWIĄZANIE

„Labiryntu” nadesłali, a zarazem uzyskali po 2  
punkty w konkursie: Jan B. Fela Langerówna,  
Stefan Gleisner, L. Gerichter, „As” Nowy Sącz,  
Szymon Safier Tarnów, S. Wietschner, M. Butter-  
fass, Markowicz, M. Tenenbaum.

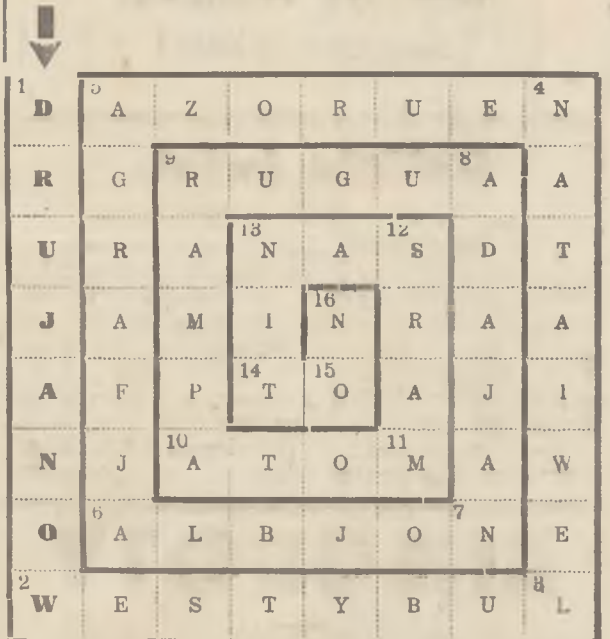
eja z Iwonicza pisana w stylu „Hasła Podwa-  
welskiego”. O poziomie umysłowym autora  
świadczą następujący ustępy:

W sanatorium, które przyjmuje zarówno  
członków ZUPU, kas chorych, jak również  
pacjentów prywatnych w roku bieżącym sto-  
sunkowo najwięcej jest Poznańczyków i Gór-  
noślązaków. Pierwsi „robili ruch (!)” wśród

### Rozwiązanie z Nr. 3

#### Labirynt

(Ul. Józef Lipschütz, Kraków).



TERMIN ROZWIĄZANIA „KRZYŻÓWKI” z Nr  
14 „Wiedzy i rozrywki” upływa w dniu 14 bm. Roz-  
wiązanie „krzyżówki” podamy w dodatku Nr 6  
wraz z nazwiskami osób, które nadesłały trafne  
rozwiązanie.

#### OBECNY STAN KONKURSU:

6 punktów: Jan B. Fela Langerówna, Stefan  
Gleisner, Szymon Safier.

4 punkty: P. Grubner, Karola Auerbach, M.  
Auerbach, Just, Adolf Silbermann, Anto-  
nina Allerhand, Dolek Gutter, A. Morawitz, Józef  
Kranz „Wa kes”, Edmund Lemberger, Sabina  
Pamajrówna, Adam Gelbach, Rena Gruszów.

2 punkty: L. Gerichter, S. Wietschner, M. Butter-  
fass, Markowicz, M. Tenenbaum „As”, „Duma” No-  
wy Sącz, Zygmunt Barber, Bertia Gärtner.

żydów, a drudzy zjedli na surowo wszystkie  
jaja w Iwoniczu i całej okolicy.

To ostatnie zdanie skonstruowane jest, zda-  
je się, według znanego schematu starego Ol-  
lendorfa: Pan X. jest kretyn, ale poziomki są  
bardzo smaczne. A propos: ile jaj na surowo  
trzeba pożreć, aby zasłużyć na miano praw-  
dziwego Górnoślązaka?...



# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

## Historja ospy

### i szczepień ochronnych przeciwospowych

W porze letniej, zwyczajnej porze szczepienia ochronnego przeciw ospie, nie od rzeczy będzie wspomnieć conieco o historii tej groźnej choroby, która zresztą — jak zapewne niektórzy z czytelników pamiętają, — jeszcze i w dobie dzisiejszej nie tak dawno, bo dopiero kilka lat temu, dała się społeczeństwu tak bardzo kulturalnemu, jak angielskie, dobrze we znaki. Została ona zawleczona do Anglii na jednym z okrętów, przybywających z Indji, a że wśród Anglików przeważają, jak dotąd, przeciwnicy przymusowego szczepienia i wobec tego szczepienie ochronne nie jest w Anglii obowiązkowo przeprowadzane, przeto nie dziwnego, że choroba przybrała bardzo szybko charakter epidemii i to epidemii o przebiegu złośliwym tak, że napewno stanie się choć drogą opłatą, ale za to zbawienną, leką, która skłoni w przyszłości nawet najbardziej zagorzałych przeciwników szczepienia do zmiany przekonań w tym kierunku.

Historja tej strasznej choroby, jaką jest czarna ospa, przedstawia się bardzo interesująco. Zaraza ta opisana już jest

W r. 1722 przed Chrystusem,

w Chinach; później przedostaje się do Indji i Japonji. Dzięki temu jednak, że komunikacja między poszczególnymi krajami była wów czas minimalna, choroba nie szerzyła się i przez 2 tysiące lat prawie że nie czyniła dalszych postępów. Dopiero, gdy wędrówka narodów popchnęła na zachód olbrzymie masy ludzi z Azji wschodniej, przybywa wraz z nimi i inny gość,

czarna ospa

zwana w wiekach średnich „morem”. W czwartym stuleciu po Chrystusie ospa z Azji zachodniej dostaje się do Europy, w 580-tym roku widzimy ją w Galji, dokąd przywlekli ją Arabowie, a w r. 711 spotykamy ją w Hiszpanji. Opisuje ją wówczas w jednym ze swych dzieł, do dziś jeszcze niepozabawionem wartości, lekarz arabski Razes. Według świadectwa mnicha Eckharda, Hunnowie zawlekli ją do St. Gallen. Z hiszpańskimi i portugalskimi konkwistadorami dostała się do Ameryki, gdzie w przeciągu bardzo krótkiego czasu pochłonęła

3 i pół miliona ofiar

Holendrzy z białą chorych na ospę dzieci zawieźli chorobę tę do Kapplandu gdzie uległo jej 20.000 osób.

Ospa udziela się nie tylko bezpośrednio, przez dotknięcie chorego, ale również pośrednio przez osoby trzecie albo przedmioty. Droga, którą zarazki dostają się do organizmu, jest najczęściej błona śluzowa nosa. Dziesiątego dnia po zakażeniu występują dreszcze, bóle w krzyżach i wysoka gorączka. Jedynastego dnia pokazuje się wysypka w formie czerwonych guzków, które następnie nabierają ropą. Jeżeli sięgają one bardzo głęboko w skórę, dostaje się do nich krew i wówczas mówimy o „czarnej ospie”, mającej bardzo często przebieg śmiertelny. Tej to formie choroby (obok dżumy) przypisuje wielu badaczy epitet tzw. „czarnej śmierci”, o której czytamy w starych kronikach. Najpóźniej pojawia się wysypka na twarzy i wówczas chory prze-

ważnie ma już za sobą najniebezpieczniejszy okres choroby.

Śmiertelność ospy wynosi

10 do 15 procent.

Ale nawet i ci, którzy ją przeżyli szczęśliwie, noszą na sobie przez całe życie brzydkie blizny w postaci tzw. „dziobów”, a często też choroba pozostawia po sobie inne ślady, które dają się odczuwać bardzo dotkliwie jako kalectwa, że wspomnimy tylko ślepotę albo głuchotę.

Zarazek ospy wykryto stosunkowo wcześniej i niebawem też udało się wynaleźć szczepionkę ochronną. Z początku otrzymywano ją z osób, dotkniętych już chorobą, co jednak było dość niebezpieczne. Nawet bowiem przy zachowaniu najważniejszych ostrożności nie zawsze udało się uniknąć przeszczenia wraz z ospą i innych chorób, jak

gryźliwy lub kili.

Dopiero lekarz angielski, Jenner, zaprowadził szczepienie krowianką i od tego czasu odbywa się ono ściśle aseptycznie i przeszczenie jakiegokolwiek innej choroby jest przeto zupełnie wykluczone.

Ospa od czasu wynalezienia szczepienia ochronnego, stała się na kontynencie europejskim zjawiskiem stosunkowo dość rzadkiem, jednakowoż pojawienie się jej w postaci epi-

JAPONSKI PROSZEK

**KATOL** ZABIJA  
AZUMICHI  
OSAKA (JAPONIA)  
PRZEDST. „KATOL” WARSZAWA, WILCZA 58  
OWADY I ROBACTWO

demji nie wydaje się wcale nieprawdopodobnem, a to z dwóch przyczyn głównie. Przede wszystkim pamiętać trzeba o tem, że w Europie, prócz krajów takich, w których szczepienie ochronne dzieci jest przymusowe, jak np. Polska, Niemcy, Austria i inne, są również państwa, w których

przymusu takiego nie ma

a szczepienie jest tylko pozostawione dobrej woli mieszkańców. Tak jest np. we Francji i w Anglii, gdzie istnieje tylko przymus szczepienia w chwili wstąpienia w szeregi wojskowe.

Pozatem w żadnym państwie nie ma ustawy, któraby — poza szkołą i wojskiem — wprowadzała szczepienie osób dorosłych, co jest konieczne ze względu na to, że, jak wiadomo, szczepienie ma moc ochronną tylko na przeciąg lat siedmiu. Po upływie tego czasu, każdy szczepiony może się ospą zarazić, choć i wówczas zazwyczaj nie występuje już ona z taką siłą, jak u osób wogóle jeszcze nieszczepionych. To też dla zupełnego wytepienia choroby należałoby może w ustawodawstwach państw europejskich pomyśleć o zmianach, uzupełniających obydwie wymienione powyżej braki.

## Odpowiedzi redakcji

FIANCEE: 1) Trudno to zgóry przewidzieć, ale możliwość ta nie jest wykluczona. — 2) Jako objaw anormalny wymaga zbadania i zaleźnie od wyniku tegoż leczenia. Przyczyny mogą być najrozmaitsze; najczęstszą jest niedorozwój organów rodnych.

THE MUSICIAN: Środków lekarskich ordynować nam nie wolno. Sądziemy jednak, że poza dietą i lekarskimi wskazaniami byłby może wyjazd w góry; wpłynąłby on niewątpliwie dodatnio i na brak apetytu.

SANATO: 1) Wystarczy podcierać sobie poduszkę wysoko pod głowę tak, by ta ostatnia nie leżała zbyt nisko. Poza tem byłoby może wskazane zakraplać do oczu krople cynkowe. 2) Dokładnych wskazówek udzielić może tylko lekarz po zaznajomieniu się szczegółowo z wynikiem analizy moczu. Naogół można powiedzieć, że zakazane są: alkohol, pieprz, kminek, musztarda, papryka, rzodkiewki, wędzone mięso i ryby, buljony i sery pikantne. Poza tem dieta bezsolna. 3) Wymaga zbadania.

STROSKANA Z BERLINA: 1) Zmywać raz lub dwa razy dziennie wodą utlenioną, ale oczywiście tylko te miejsca, na których występują wspomniane plamy. 2) Postrzał najczęściej bywa spowodowany „ischiasem”, nie są jednak wykluczone i inne przyczyny bólu, wobec czego wskazane jest zbadanie przez neurologa. 3) Jest to jeden z objawów neurastenji ogólnej, zlokalizowanej w tym wypadku w żołądku, wobec czego nie wystarczy przestrzeganie diety; trzeba także leczenia ogólnego przeciw neurastenji. 4) Na odległość trudno sobie o tem wyrobić jakiegokolwiek zdanie.

NICE COMPLEXION: Zwilżać płagi roztworem perhydrolu w spirytusie. Kremów — wobec tłustości cery — stosować nie radzimy.

STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ.” Z W. N.: Bez zbadania ginekologicznego wszelka odpowiedź niemożliwa; konieczna konsultacja lekarza.

SMUTNY 30: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. 2) Pędzlować nogi codziennie wieczór 20-to procentowym wodnym roztworem formaliny. Miejsca zranionych, o uszkodzonym naskórku, pędzlować nie należy.

PESYMISTKA: Jedyną pewną odpowiedź dać może tylko okulista po dokładnym zbadaniu oka. Dlatego też radzimy Pani stanowczo nie lekceważyć sprawy i nie zwlekać, tylko jaknajszybciej zasięgnąć porady u specjalisty chorób oczu.

ZMARTWIONA LENA: 1) Nie umiemy Pani wytłumaczyć tego objawu. Wobec tego, że białko oka nie jest podbarwione żółto, można wykluczyć żółtaczkę. 2) Trudno zabierać głos w tej sprawie bez opukania i osłuchania płuc.

STAŁA CZYTELNICZKA, IIII: Adresów lekarzy nigdy z zasady nie podajemy. Znajdzie je Pani w każdej aptece krakowskiej, zapytawszy o lekarzy kosmetyków. Jest ich w Krakowie dość dużo.

CZYTELNIK Z PODGÓRZA: 1) O usunięciu włosów w ten sposób raz na zawsze — niema mowy. Można je w ten sposób uczynić tylko mniej widocznymi. Najlepiej połączyć jeden zabieg z drugim. 2) Nie sądzimy, iżby przyrządek ten miał jakiegokolwiek wpływ pożądaný.

#### ROŻNE.

Sznury, szpagaty wszelkiego rodzaju, — poleca: Scherer, Kraków, Krakowska 8. 1480kr

Były kupiec, zdolny, ojciec rodziny, obecnie w skrajnej nędzy i rozpaczliwej sytuacji, prosi o jakiegokolwiek pracę, zastępstwo lub t. p. /głoszenia pod „Ratunek” do Admin. Now. Lz. 1467kr

Rozpowszechniajcie

„NOWY DZIENNIK”



# PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

## Ciągie Nurmi

Jeszcze nie przebrzmiały echa światowej afery dyskwalifikacji króla biegni przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną, oraz zwycięskiej walki, stoczonej przez Związek Finlandzki w obronie swego sportowego bohatera narodowego, a już notuje prasa zagraniczna wielce sensacyjną i niespodziewaną wiadomość, że sam Związek Fiński zdecydował się wydać zakaz startu Nurmiego na terenie całej Finlandji. we wszystkich zawodach, a w szczególności podczas uroczystości sportowych w Kronohagen, w których Nurmi zapowiedział atak na własny rekord światowy na 7 mil ang. Wielkie musiały powstać kolizje między Nurmim a Związkiem, skoro tenże posunął się do takiego radykalnego kroku, który uniemożliwił start Nurmiego w Los Angeles. Czekajmy dalszych wiadomości.

## Mistrzostwa tenisowe Francji

będące stale walnym przeglądem sił przed turniejem we Wimbledonie i finałem pucharu Davisa, obfitowały w wielkie sensacje. Były one próbą pojedynkiem tenisistów francuskich, amerykańskich i angielskich przed walną bitwą. Okazało się, że Francja posiada wspariałą narybek, ale że i dotychczasowi „czterej muszkieterzy” ze zreaktywowanym mistrzem świata Lacostem i obecnym mistrzem świata Cochetem na czele, nie dadzą sobie jeszcze może wydrzeć prymatu i pucharu Davisa. Lacoste, mimo dwuletniej pauzy i choroby, wyeliminował gładko zeszłorocznego mistrza Wimbledonu Wooda, lecz przemęczony uległ Anglikowi Leo. Największą niespodzianką było zwycięstwo Menzla (Cz. Sl.) nad słynnym Anglikiem Perryem. Menzel, który niedawno uległ Matejce we Wiedniu, pokonał teraz Brugaona (Francja), oraz Perry'ego, który łatwo załatwił się z Matejką. Drugą wielką sensacją były triumfy Włocha de Stefani, który zwyciężył nietylko Kehringa (Węgry), ale także pogromcę Lacoste'a — Lee'a. Jak Lacoste, zmęczony zwycięską walką z Woodem, uległ Lee'owi, tak Lee, wydawszy wszystkie siły w meczu z Lacostem, uległ Stefaniemu Cochet zaś natrafił na Mangina (USA) i usunął także tę przeszkodę. Młody Francuz Bernard zapowiada się świetnie i zwyciężył Rogersa (Irlandja). W półfinale Stefani sensacyjnie pokonał Menzla, a Cochet Bernarda. We finale mistrz Cochet oczywiście zwyciężył Stefanię.

W grach pań dominującą rolę odegrała naturalnie ciągle jeszcze bezkonkurencyjna Helen Wills-Moody. Ważniejsze wyniki są tu następujące: Jacobs (USA) zwyciężył Peiz (Szwajc.), Adamoff (Fr.) eliminuje Burke (USA). Valerio (Wł.) pokonuje Rosambert (Fr.), Nuthall (Angl.) zwyciężył Aussem (Niemcy) zaś Mathien (Fr.) Nuthall, Krahwinkel eliminuje Adamoff, Whittingstall zaś Valerio, a Jacobs Metaxę. W półfinale zwyciężył Wills Krahwinkel, Mathieu Jacobs a w finale pokonuje Mathieu i zdobywa mistrzostwo Francji. konała amerykańska Wills, Wood.

Bardzo interesujące były także gry podwójne mieszane. Tu w półfinale faworyci Wills, Wood zwyciężyli Sigart, Borotę, a Nuthall i Perry wyeliminowali Whittingstall, Cochet. We finale angielska para Nuthall, Perry nieoczekiwanie pokonała amerykańską Wills, Wood.

Nierówną była forma zawodników. Walki we Wimbledon stoją pod wielkim znakiem zapytania. Amerykanie i Anglicy stoczą zaciętą walkę o dośście do finału pucharu Davisa, a Francja rehabilitując się w opinii całkiem pewna swego sukcesu być nie może. (hl.)

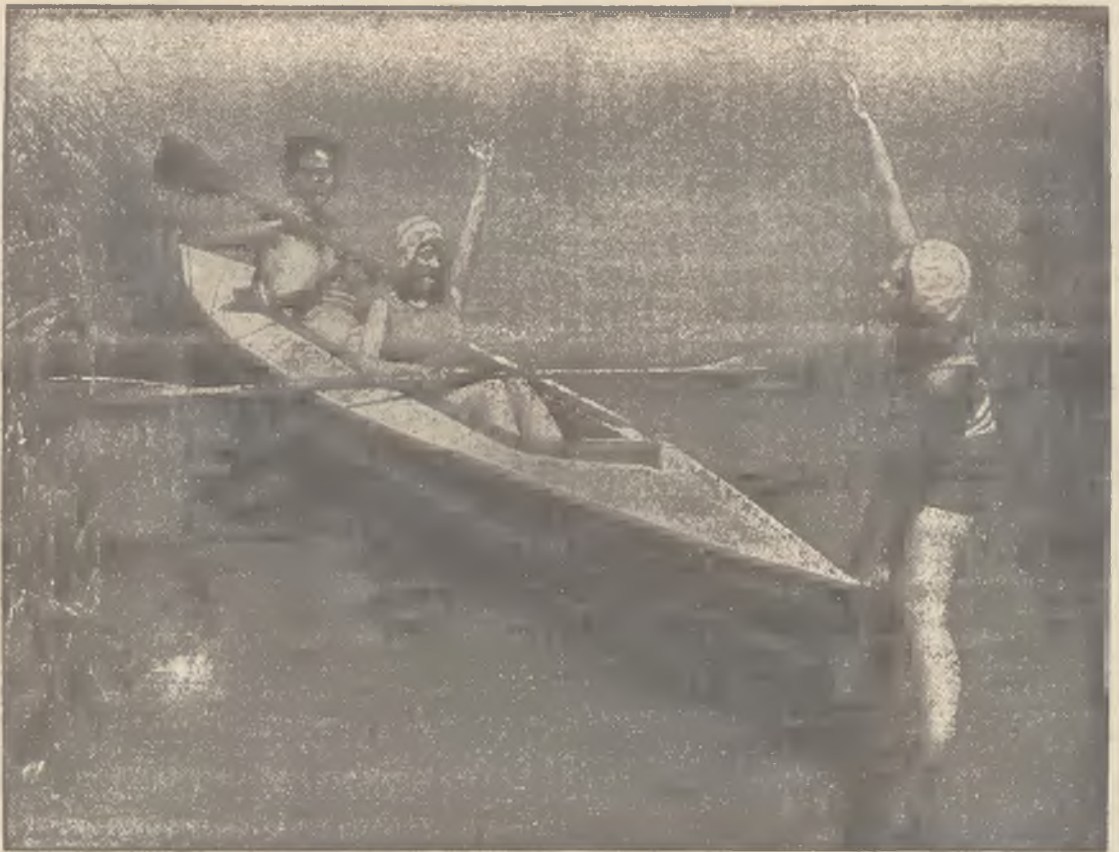
## Rozmaitości sportowe

KOMISARZAMI POL. ZW. HOK. LOB. mianowani zostali przez ZPZS pp. dr Wojakowski, adw. Gordziakowski i dr. Dam

RED STAR (PARYŻ) grać będzie w Polsce 25/6 z Garbarnią, 28/6 z LKS, 29/6 z Warią, 2/7 z teamem kombin. Legja—Polonia w Warszawie.

KOZELUCH KAROL zwyciężył Tildena, Nüssleina i Najucha, dokumentując swą wysoką obecnie formę w tenisie.

## Do słońca i wody...



ciągną rzesze kajekowców w upalne dni czerwcowe.

## Żeński Obóz Sportowy Makkabi

urządzony zostanie staraniem Związku Makkabi w Polsce podczas Centralnego Obozu w lipcu i sierpniu br. pod Nowym Targiem na Podhalu, Żeński Obóz podzielony będzie zasadniczo na dwie części: na kurs przodowniczek wychowania fizycznego i na kurs wstępny ćwiczeń cielesnych. Cały Obóz prowadzony będzie pod fachowym kierownictwem dyplomowanych instruktorów. Zawodniczki z różnych gałęzi sportu będą miały możliwość kondycyjnego treningu sportowego. Czas trwania każdego turnusu obliczony jest na cztery tygodnie. Koszt za pobyt wraz z utrzymaniem wynoszą zaledwie 106 zł. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Referat Obozów Makkabi, Kraków, Skrytka pocztowa 372.

Kurs przodowniczek wychowania fizycznego zorganizowany będzie podczas Centralnego Obozu Sportowego Związku Makkabi w dwóch miesięcznych turnusach tj. w lipcu i sierpniu br. Na kurs będą mogły być przyjęte członkinie żydowskich towarzystw gimnastycznych i sportowych, należących do Związku Makkabi w Polsce, które wykażą się odpowiednim zaświadczeniem macierzystego klubu i świadectwem lekarskim.

Informacyj szczegółowych w sprawie Centralnego Obozu Sportowego Makkabi udziela na każde zapytanie Referat Obozów Makkabi w Krakowie. Na żądanie wysyła barwne prospekty z objaśnieniami. Do zapytań pisemnych należy dołączyć znaczek 50 dr. na odpowiedź.

Całą korespondencję należy skierować wyłącznie na adres: Referat Obozów Makkabi Kraków, skrytka pocztowa 372.

Tegoroczny Obóz Sportowy Makkabi, organizowany przez krakowską Makkabi z polecenia Centralnej Egzekutywy w Warszawie, urządzony będzie w ten sposób, aby mógł pomieścić członków żydowskich klubów sportowych z całej Polski. Czynnione są starania celem zapewnienia wszystkim niższych kolejowych, by nawet z najdalszych zakątków Polski przybyli uczestnicy i mogli korzystać z urządzeń obozowych.

Kierownictwo Centralnego Obozu Sportowego Makkabi, przygotowuje urządzenie w lipcu i sierpniu wielkich zawodów lekkoatletycznych, gier sportowych i piłki nożnej, dla uczestników Obozu w Nowym Targu i w Zakopanem na Stadjonie Komitetu Imprez.

Kierownictwo Obozu Sportowego Makkabi, uprasza tą drogą Zarządy Klubów Żydowskich o ułatwienie prac kierownictwu Obozów w związku z wystawieniem zaświadczeń dla uczestników Obozu i z informowaniem ich o sprawach Obozu. Wszelkie komunikaty w sprawach Obozu nadsyłane są przez Związek Makkabi. Kluby, które dotychczas z przyczyn od Kierownictwa niezależnych nie otrzymały jeszcze prospektów obozowych, zechcą zawiadomić o tem Referat Obozów Makkabi w Krakowie, skrytka pocztowa 372.

## DALSZE OFIARY WYŚCIGÓW SAMOCHODOWYCH

Dopiero co wstrząśnięty został świat sportowy wiadomościami o katastrofalnej śmierci znanych automobilistów Lobkowitza i Morgena, a już mamy do zamotowania nowy tragiczny wypadek śmierci angielskiego kierowcy Henry Lawsona w czasie wyścigów samochodowych w Londynie na przestrzeni 100 mil. Omal nie spotkał sensam los słynnego rekordziste światowego Campbella. Moloch automobilizmu pożera olbrzymią ilość ofiar, narówni z lotnictwem. Walka człowieka ze siłami przyrody, z maszyną, czasem, przestrzenią — nie jest łatwa.



# Szczegóły cudownego ocalenia polskiego lotnika transatlantyckiego

Londyn 12. 6. PAT. Wiadomość o ocaleniu Haznera (w depeszy PAT. Hausnera) potwierdza się. Haznera wyratował statek angielski „Circeshell”, który zaopatrzony jest w tank naftowy i służy specjalnie do transportu naft. „Circeshell” wyłowił Haznera z morza, siedzącego w swoim nieuszkodzonym jednopłatowcu i płynącego powoli w kierunku południowo-wschodnim z szybkością mniej więcej 1 węzła na godzinę. Położenie w którym znalazł Haznera jest oznaczone przez „Circeshell” na 42 st. 41 min. szerokości geograficznej północnej i 20 st. 4 min. długości zachodniej. Pozycja ta określona być może jako 500 mil angielskich na zachód od wybrzeża portugalskiego. „Circeshell” napotkał Haznera wieczór wczoraj około godz. 10-ej, z czego wynikałoby, że Hazner płynął na jednopłatowcu od przeszło 6 dni. Ponieważ samolot jest nieuszkodzony, należy wyciągnąć wniosek, że Hazner po wyczerpaniu benzyny sam opuścił się na morze i odtąd płynął po Atlantyku, wytrzymując nadaremnie pomocy w mało uczęszczanej strefie Atlantyku. Statek „Circeshell” płynął do N. Orleanu, gdzie spodziewany jest 27 czerwca. Ponieważ „Circeshell” nie posiada aparatu radiowego o dużym zasięgu, wiadomość „Circeshella” o wyratowaniu Haznera przejęła została przez wielki statek transatlantyki „Leviatan” i z „Leviatana” została dopiero podana drogą radiową do N. Jorku. Hazner podając z „Circeshell” wiadomość o swym wy-

ratowaniu, prosił przede wszystkim o zawiadomienie swej żony, której zresztą nie było w domu gdy zakomunikowano treść radiówki, lecz w kościele, gdzie modliła się ona o wyratowanie swego małżonka. Druga prośba Haznera wystosowana była do okrętów na Atlantyku, aby zechciały uratować jego płatowiec, którego „Circeshell” nie mógł zabrać na swój pokład. Samolot płynął dalej w kierunku południowo-wschodnim ku wybrzeżom portugalskim, podczas gdy Hazner sam, szczęśliwie wyratowany, płynął na „Circeshell” ku południowemu brzegowi Stanów Zjednoczonych. Ocalenie Haznera jest poprostu cudowne, bowiem powszechnie uważany on był za straconego. Z położenia geograficznego, w którym wyratowano Haznera wynikałoby, że wiatry południowo-wschodnie, które — jak wiadomo — panowały w zachodniej części Atlantyku w nocy z 3 na 4 czerwca zepchnęły go z Nowej Funlandji bardzo daleko na południe tak, że ostatecznie kierunek jednopłatowca był nie jak zamierzał Hazner na Londyn, lecz na Portugalję.

## Przez 8 dni był samolot Haznera igraszką fal Atlantyku!

Nowy Jork 12. 6. PAT. Według relacji radiotelegraficznej Hazner zmuszony był opuścić się na wodę w piątek 3 czerwca wieczór i aż do wczorajszego dnia pozostawał na falach

Oceanu, dopóki nie dostrzegł go statek angielski „Circeshell”. Lotnik polski musiał żywić się przez 8 dni sandwichami i pić wodę z radiatora. Lotnik jest całkowicie wyczerpany i nie ma siły do opowiadania o swych straszliwych przeżyciach. Nie jest jednak raniony i z wolna powraca do sił. Ciemność, jaka panowała na Oceanie w chwili odnalezienia Haznera, nie pozwoliła na ocalenie jego aparatu, który popłynął dalej w kierunku południowo-wschodnim.

## DWIE DUMNE OSOBY: ŻONA LOTNIKA I KONSTRUKTOR PŁATOWCA

Londyn 12. 6. PAT. Gdy małżonkę Haznera poinformowano o ocaleniu jej męża oświadczyła ona z naciskiem, że „przez cały czas upewniałam was, że mój mąż jest zbyt doświadczonym lotnikiem, aby zginąć na Atlantyku. Ufam, że modły moje zostały wysłuchane. Ja nie straciłam ani na chwilę wiary, że mój mąż żyje”.

Najbardziej dumnym z ocalenia Haznera jest p. Giuseppe, konstruktor jednopłatowca „Bellanca”, albowiem na jego żądanie jednopłatowiec zaopatrzony został w specjalne pontony, przymocowane do zbiorników benzyny. Pontony te w razie opuszczenia się na wodę automatycznie zamykały zbiorniki benzyny i w ten sposób woda nie mogła przeniknąć ani do nich ani do silnika.

## Mecz tenisowy Anglia-Polska 4:1

Pierwszy punkt zwycięski z Anglią. — Tłoczyński zwycięża Lee'a.

Ostatni dzień meczu tenisowego Anglia-Polska o puchar Davisa w Warszawie przyniósł następujące rezultaty: Perry zwyciężył Maksa Stolarowa 6:3, 7:5, 6:4, natomiast Tłoczyński pokonał Lee'a 6:4, 6:4, 2:6, 7:5. Historia stałych suchych klęsk Polski z Anglią 0:5 skończyła się. Sukces Tłoczyńskiego jest

tem większy, ileż pokonany przez niego Lee zwyciężył ostatnio samego byłego mistrza świata Lacoste'a. W wyniku końcowym zwyciężyła oczywiście Anglia, ale już nie tak łatwo i w każdym razie po walce.

## Zwycięstwa Garbarni, Legji i Pogoni

Czarni i Wisła poprawiają swa lokatę

(hl.) Wczorajsza niedziela przyniosła na ogół spodziewane zwycięstwa faworytów. Garbarnia po treningu berlińskim zdaje się wracać do formy. Legja uporała się przeciw w ciężkim meczu w mieście kominów. Pogoń trzyma się dzielnie i depcze po piętach liderowi. Cracovii wystarczył jeden punkt z Wisłą, aby się utrzymać na trzecim miejscu, ale tylko z powodu klęski LKS-u, którego Czarni zepchnęli na piątą pozycję, zdobywszy nierozstrzygniętą z Ruchem, Wisła skoczyła z 11-ego na 9-te miejsce, wyprzedzając Polonię i Warszawiankę. Środek tabeli niezmieniony.

### WYNIKI LIGOWE

Warszawa: Garbarnia—Polonia 5:1.

Lwów: Pogoń—Warta 2:1.

Łódź: Legia—LKS 2:1.

W. Hajduki: Ruch—Czarni 2:2.

Kraków: Cracovia—Wisła 2:2.

Recenzje z meczu Cracovia-Wisła podajemy na str. 12-tej.

### TABELA LIGOWA

Klub	gier	kpt.	st. br.
1) Legja	8	14	22:7
2) Pogoń	8	12	13:6
3) Cracovia	8	10	21:9
4) Czarni	9	10	10:11
5) L. K. S.	8	9	17:8
6) Garbarnia	7	8	15:14
7) Ruch	9	7	13:17
8) Warta	8	5	19:21
9) Wisła	7	5	11:16
10) Polonia	7	5	9:19
11) Warszawianka	7	5	8:18
12) 22 pp.	8	4	10:22

### NOCNE SANATORJUM

Celem umożliwienia leczenia osobom nie mogącym otrzymać urlopów, lwowskie Towarzystwo walki z gruźlicą otwiera w lecznicy swojej w Hołosku Wielkim pod Lwowem t. zw. sanatorium nocne. Pacjenci przybywają błąd do lecznicy o godzinie 6 wieczorem i pozostawają tam do rana. Wizyta lekarska odbywać się będzie dla nich wieczorem.

### BOHATERSKI MATURZYSTA.

Na Warcie w Śrenie zdarzył się tragiczny wypadek. Dwuosobowy kajak, w którym znajdowało się trzech młodzieńców, chcących użyć przejażdżki po rzece, porwany bystrym prądem, wywioził się i wszyscy trzej wpadli do wody. Ponieważ żaden z nich nie umiał pływać zaczęli wołać o pomoc. Przyszli wówczas niedaleko p. Adam Alfons Zapłata maturzysta miejscowego państwowego gimnazjum.

który w marcu b. r. został odznaczony medalem za wyratowanie z rzeki dziewczynki. Usłyszawszy wołanie, rzucił się w odmety rzeki i popłynął w stronę przewróconego kajaku. W pewnym momencie jeden z tonących wypłynął na powierzchnię, tego zdołał pochwycić za rękę i płynął z nim ku brzegowi. Nagłe tonący wyrwał się, a woda uniosła go na środek rzeki. Odważny młodziarz ponownie popłynął za tonącym i po uciążliwych zmaganiach, całkiem wyczerpany przyplął z nim do brzegu.

Okazało się, że wyratowanym jest Józef Kwocz, lat 12, syn wdowy po policjancie. W odmętach rzeki zaś zginęli: brat wyratowanego Leon, lat 18, oraz Ignacy Kweciak, lat 15.

### MAMY NOWEGO MISTRZA ŚWIATA!

W białej sali Philipsa w Warszawie w piątek o godz. 8 wiecz. p. Romuald Piątkowski z Bydgoszczy rozpoczął swój referat na temat „Szaleńcy kryzysowi”. W sobotę o godz. 8 wiecz. — równo w 24 godziny prelegent skłonił się publiczności, oznajmiając, że skończył.

W ten sposób p. Romuald Piątkowski pobili rekord wszechświatowy wytrwałości mówcy, ustanowiony przez murzyńskiego gadacza z Ameryki, który mówił bez przerwy 20 godzin. Obecnie mistrzem świata w długości przemawiania jest p. Piątkowski, co specjalna komisja kontrolująca uroczystości stwierdziła w protokole. Wyczyn p. Piątkowskiego nie był łatwy. Wprost z przykrością patrzyło się na tego młodego i zdrowego mężczyznę, zadającego swej naturze taki gwałt. Wysiłek był wielostronny: bez snu, bez jedła, zmuszając do działalności organ mowy i umysł. Nic dziwnego, że rekordowcy odczyt twardego Bydgoszczanina przypominały słynne powiedzenie polskie: „Gada jak Piekarski na mękach”.

### KRADZIEŻ.. SZOSY!

Przejeżdżający szosą na Okęciu w Warszawie zdziwili się, widząc, iż odcinek szosy obok lotniska wojskowego za przejazdem kolejowym przejął na długość 8 metrów istnieć zastępowały go dziury i wyboje. Okazało się, że szosa została skradziona. W ciągu ubiegłej nocy powyrywano kostkę granitową i wywieziono w niewiadomym kierunku. Sprawców nikt nie widział, co jest tem dziwniejsze, że na szosie tej panuje ożywiony ruch. Policja poszukuje sprawców tej jedynej chyb w swoim rodzaju kradzieży.

Madryt. 11. 6. (R) Rada ministrów wydała rozporządzenie dotyczące praktycznego wykonania uchwały Korteżów w sprawie konfiskaty majątku eks-króla Alfonsa.

### CO DZIEŃ NIESIE?

#### ZJAZD TARBUTU W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym obradował w lokalu „Przedświt” w Krakowie zjazd okręgowy Tarbutu. Zjazd zagał prof. Szmulewicz. W skład prezydium weszli: Dr. Blattberg, Dr. Terło, i lekowiec. Sekretarzami wybrano tow. Weisberga i Korna. W imieniu organizacji sjoniskiej przemówienie powitalne wygłosił p. Walowski, imieniem Hitachdutu przemawiał Dr. Terło, imieniem Kadimy tow. Berg. Podczas zjazdu wygłoszono szereg referatów, po których odbyła się dyskusja. Prezesem Tarbutu wybrano pos. Ojzasa Thona, przewodniczącym K. C. prof. Szmulewicz, a sekretarzem tow. Mandla.



# KRONIKA

CZERWIEC

13

PONIEDZIAŁEK

9 Siwan 5692

Wschód  
słońca  
3 m. 14Zachód  
słońca  
19 m. 33

## TRUP MĘCZYZNY NA SCHODACH

Wczoraj popołudniu zauważyli mieszkańcy domu przy ul. Studenckiej, mężczyznę, lat około 45, leżącego na schodach i nie dającego znaku życia. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, iż zgon nastąpił prawdopodobnie z wycieńczenia. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Jak dochodzenia wykazały, zmarły był żebrakiem, nieustalonego nazwiska.

— o —

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH WŁO.** Dziś w poniedziałek o g. 5-tej (Floriańska 28) ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Wydziału.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie Centrali o godz. 8:15 wieczór w lokalu Ezry, Stradom 15.

— **AUTOBUSY KRAKÓW—BIAŁA.** Z dniem 15 bm. kursować będą na linii Kraków—Biała autobusy Państwowych Zakładów Inżynierii marki „Saurer” następująco: Odjazd z Krakowa: godz. 6:30, 11:40 i 16:30, przyjazd do Białej godz.: 9:15, 14:25 i 19:15, odjazd z Białej godz.: 7:10, 12:55 i 17:45, przyjazd do Krakowa godz.: 9:55, 15:40 i 20:30. Ceny przejazdu zostaną niższe tak, że przejazd całym odcinkiem kosztować będzie zaimast zł 9, tylko zł 7.60. Bliższych informacji udzieli dworzec autobusowy w Krakowie plac św. Ducha, telefon nr. 137-17.

— **WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO** odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Lekarskiego.

— **TRZY OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA”.** Dziś, jutro i w środę ostatnie trzy przedstawienia, po cenach niższych wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia”.

— **MORRIS SCHWARTZ,** artysta światowej sławy, reżyser i dyrektor nowojorskiego teatru artystycznego oraz Viola Philo, znakomita śpiewaczka Metropolitan Opery w Nowym Jorku, wystąpią z wieczorem żywego słowa i pieśni żydowskiej we czwartek 16 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym współdziała świetny pianista Boris Kogan.

— **KTO KOGO POBIŁ?** Wczoraj rano zgłosił się na pogotowie ratunkowe 60-letni Jan Czuba, dorożkarz zam. przy ul. Skawińskiej 13 i zgłosił, że został pobity młotkiem w głowę przez niejakiego Jasińskiego. Po opatrzeniu odszedł do domu. Niedługo potem zjawił się znów 28-letni Feliks Jabłoński, dorożkarz i zgłosił, że został pobity przez Czubaję.

— **ARESztOWANIE WŁAMYWACZY.** Poł za rzutem włamania do pracowni wyrobów jutowych i kradzieży dwóch maszyn do szycia worków wartości ogólnej 1.600 zł, dokonanej na szkole Maksymiliana Krumłowskiego (Tarnowskiego 1), przytrzymał Prześlaka Ignacego murarza Wie, lica 97, Marjana Janczyka z Woli Duchackiej murarza, Wiktora Migosa robotnika z Woli Duchackiej, Kazimierza Zaczego enkiernika z Prokocima, Albina Prześlaka Wielickiego 97.

— **ZEGARKI NA WISŁE.** Lazarowi Baumowi zam. Wielicka 10, skradziono w czasie kąpieli na Wiśle złoty zegarek wartości 150 zł z ubrania pozostawionego na brzegu. — Włodzimierzowi Benedykowi wśród podobnych okoliczności skradziono zegarek nikłowy wartości 32 zł.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Poniedziałek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia”  
Wtorek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia”.

**DIWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

# Tajemnica morderstwa w Tenczynku

(rg) Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy podjęła wczoraj wieczorem rozprawa sądowa przeciw Eleonorze Gackowej i Stanisławowi Dudkowi oskarżonym o skrytobójcze zamordowanie Szymona Gacka w Tenczynku, toczyła się do późnych godzin nocnych.

Po przemówieniu prokuratora dr. Boryczko zabrali głos obrońcy dr. Knoebel i dr. Wahrenhaupt, których przemówienia przeciągnęły się do godziny 12-tej w nocy, poczem przewodniczący sędzia Jek udzielił oskarżonym głosu do ostatniego słowa.

## OSTATNIE SŁOWO

Gackowa zapytana czy popełniła zbrodnię, wstała i pewnym głosem odpowiada: „To nie ja, to był Dudek”. Dudek znów wstaje i oświadcza krótko: „Nie byłem”. Po krótkim resumé przewodniczącego ława udaje się na naradę.

O godz. 12:40 sędziowie przysięgli wracają na salę. Przewodniczący odczytuje uchwałę przysięgłych, którzy zwracają się do trybunału o postawienie dodatkowych pytań w kierunku zbrodni zabójstwa odnośnie do obu oskarżonych. Po otrzymaniu pytań w tym kierunku narada przysięgłych trwa w dalszym ciągu.

Wreszcie o godz. 1:35 ogłasza przewodniczący ławy werdykt. Wśród grobowej ciszy, w przepelnionej po brzeży sali, odczytuje: Gackowa — morderstwo: 11 głosów nie, 1 tak, Dudek — morderstwo: 10 głosów nie, 2 tak. Gackowa — udział w morderstwie: 11 głosów nie, 1 tak. Gackowa — zabójstwo: 10 głosów tak, 2 nie, Dudek — zabójstwo: 10 tak, 2 nie.

Po ogłoszeniu werdyktu oskarżeni zachowują się napocząz spokojnie. Jedynie Dudek wybucha po chwili płaczem, wzmagającym się coraz bardziej. Wreszcie miotany konwulsyjnym szlochem zostaje wyprowadzony z sali. Wtóruje mu głośny płacz żony na galerji.

Trybunał udaje się na naradę i ogłasza

## O GODZ. 2:15 WYROK SKAZUJĄCY

Gackową na 9 lat ciężkiego więzienia, Dudka na 5 lata ciężkiego więzienia, dla obojga obostrzonego ciennicą i twardym łóżem w roeznicę zbrodni, z zaliczeniem aresztu śledczego. Trybunał przychylił się do wniosku adw. dra Wahrenhaupta i uchwalił wypuścić Dudka na wolną stopę aż do uprawomocnienia wyroku, za kaucją 1.000 zł.

W brzasku budzącego się dnia opuszczali liczni słuchacze budynek sądowy.

## NIEDZIELA SPORTOWA.

CRACOVIA—WISŁA 2:2 (2:1)

Po dość długiej przerwie derby ligowe Krakowa obudziło wielkie zainteresowanie i ścigało tysiące widzów na boisko Wisły. Tym razem faworytem była Cracovia mimo poprzedniej klęski z Wisłą (0:3) na zawodach jubileuszowych, Renesans białoczerwonych, wspaniałe wysokocyfrowe zwycięstwa nad konkurentami ligowymi, świetna lokata tabelaryczna, w przeciwieństwie do katastrofalnej sytuacji outsiderowej czerwonych, spowodowanej brakiem najlepszych graczy i silnym spadkiem formy. — uzasadniały powszechną opinię większych szans Cracovii. W dodatku Wisła wystąpiła do tych najważniejszych — bo prestiżowych dla niej zawodów — bez Psycho wskiego i Kotlarczyka I., natomiast z Koźmłem i Balcerem, podczas gdy Cracovia wystawiła swój pełny pierwszy garnitur.

Dotychczasowa tradycja wykazywała zawsze w powyższej konkurencji typowy pierwszy kwadrans nerwowy. Tym razem gra rozpoczęła się bardzo spokojnie i zdawało się nawet, że lepsze i celowsze są pociągnięcia ataku czerwonych. Atoli wkrótce zde maskowała się słaba niezwykle strona gospodarzy — nowa, młoda i niedoświadczona para obrońców. Wyczuł to wyga reprezentacyjny — Ciszewski, będący w świetnej dyspozycji i w ciągu dwóch minut (w 10. i 12.) prowadziła już Cracovia 2:0. Niespodziewany ten sukces i ciągłe lotne ataki szybszych białoczerwonych, którzy na tym meczu byli we wszystkich linjach lepsi i jednolitsi, wróżyć się zdawał powtórzenie sensacyjnego pogromu Garbarni. Ale szybkonogi Balcer jest przecież zawsze i ciągle jeszcze niebezpiecznym fenomenem, a choć nie posiada więcej w swoim repertuarze piłkarskim, jak znany huraganowy bieg przebojowy, — to wystarczyło mu na pomniejszenie wyniku na 2:1 w 20-tej min. po rzeczywiście trudnym i pięknym przeboju.

Mimo, że Cracovia gra w pierwszej połowie przeciw słoncu, ma ona stałą przewagę nad Wisłą z powodu słabej defenzywy tejże, wywołuje wielkie zamieszanie w jej linjach obrończych. Małczyk i Kubiński, oraz Kisieliński mają sposobność zdobycia bramki, lecz momenty te mijają bez efektu.

Także po przerwie utrzymuje się nadal przewaga białoczerwonych, którzy mają znowu wiele korzystnych sytuacji. Lecz wystarczy jeden udany zryw ataku Wisły i nagle Artur z podania Kisielińskiego wyrównuje w 35-tej min. na 2:2. Dopiero teraz za trudnią Wisła zaniebýwanego i niewykorzystywane go dotychczas Stefaniuka, ale zapóźno — nie starczy to na zwycięstwo. Wisła jest zadowolona z wyrównania i zdobycia jednego punktu. Cracovia, choć lepsza i zasługująca na zwycięstwo, potwierdziła tradycję meczów z Wisłą, w których zawsze prowadziła zwycięstwo w kieszeni, a zawsze pozwalała je sobie odebrać.

Najlepszym graczem na boisku był niezawodny, błyskotliwy i precyzyjny Mysiak, stanowiąc wraz z Ciszewskim i Sperlingiem świetny trójkąt. Obok niego doskonale był Chruściński, który unieruchomił Reymana. Po przerwie rozegrał się Kubiński. We Wisłę wszyscy słabsi, niż zwykle. Nic dziwnego, bez środkowego pomocnika i rutynowanej obrony trudna na grać nawet wicemistrzowi.

Sędziował poprawnie i zdecydowanie p. Rosenfeld z Bielska. (hl)

## Zgon przywódcy przeciwników sjonizmu w Anglii

Londyn (ŻAT.) W 67 roku życia zmarł w tych dniach lord Brentford, który jako sir William Joyson-Hicks w gabinecie Baldwina piastował stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Zmarły był jednym z czołowych przywódców grupy anty-sjonistycznej na terenie angielskich izb ustawodawczych. Przed wstąpieniem sir Williama Joysona-Hicksa w r. 1923 w skład gabinetu Baldwina atakował on stale politykę palestyńską kolejnych rządów angielskich i nieraz inicjował debaty na temat tej polityki w Izbie Gmin.

Będąc członkiem rządu zmarły podporządkował się zbiorowej polityce rządu w kwestji palestyńskiej, wstrzymując się od wystąpień anty-sjonistycznych, do których powrócił po upadku rządu Baldwina, zajmując czołowe miejsce wśród posłów grupy tzw. pro-arabskiej.

Na stanowisku ministra spraw wewnętrznych sir Joyson-Hicks był stale — nawet przez niektórych swych kolegów klubowych — oskarżany o wykonywanie ustawodawstwa o obcokrajowcach w duchu anty-żydowskim. Oskarżenia te nie ustały mimo każdorazowych katagorycznych zaprzeczeń sir Joysona-Hicksa zarówno z trybuny Izby Gmin jak i w innych oświadczeniach publicznych.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sekretarka osobista” (Mary Glory).

APOLLO: „Kogres tańczy” (Liljan Harvey, Lil Dagover, Henry Garat).

DOM ŻOLNIERZA POLSKIEGO: „Serce na uwięzi” i rewjetka „Pół gołziny śmiechu”

SŁOŃCE: „Nibelungi” (nowa wersja).

SZTUKA: „Mistigri” (Madeleine Renaud, N. Noel).

UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”.

WANDA: „Królowa podziemi” (Joan Crawford, Marie Prevost).

PROMIEŃ: „Błękitny Motyl” (Marlena Dietrich i Emil Jannings).

## MISTRZOSTWA A-KLASY KZOPN-u.

Cracovia b—Wawel 3:2.

Legia—Wisła 1 b 1:1.

PILKA RĘCZNA, Makkabi—Wawel 3:1.

W MISTRZOSTWACH TENNISOWYCH MAŁOPOLSKI Tarłowski zwyciężył Horaina, a Nawratil Liebanga.

RAN POKONAŁ VOLKMARA w meczu bokserkim w Warszawie w 8-mej rundzie przez techniczny knock-out.